Nr. 4 Sobota 5 Stycznia 1884. **Rok 74.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięcny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 zł., **pocztą 16 zł.**; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik* prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł, półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Upraszamy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, by szan. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

Obok krótkich nowel, szkiców, listów z podróży itp. prac wyłącznie oryginalnych, jakie zamieszczać będziemy w fejletonie *Gazety Lwowskiej* w roku przyszłym, rozpoczniemy już w styczniu 1884 druk obszerniejszej powieści p. t. *Krok* [illegible]ej, pióra znanego zaszczytnie w literaturze naszej pisarza, Edwarda Lubowskiego.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z 26 grudnia 1883 miejskiemu budowniczemu, Ferdynandowi Oberwimmer, w uznaniu jego zasług przy kierownictwie budowy wiedeńskiej stacyi astronomicznej, nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Z tego samego powodu raczył Jego ces. i król. Mość architekcie, Ferdynandowi Fellner, nadać najmiłościwiej tytuł radcy budownictwa z uwolnieniem od taksy, i najwspaniałomyślniej dozwolić, ażeby architekcie Hermanowi Helmer wyrażone zostało Najwyższe uznanie.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 16 grudnia 883 zezwolić najmiłościwiej, ażeby profesorowi w gimnazyum państwowem w Lublanie, drowi Józefowi Nejedli, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, wyrażonem zostało Najwyższe uznanie za jego długoletnią i zasłużoną działalność w urzędzie nauczycielskim.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 grudnia 1883 starszemu administratorowi górniczemu, Karolowi Dadlez, w Hallein, w uznaniu jego długoletniej i nader skutecznej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej tytuł i charakter radcy górniczego z uwolnieniem od taksy.

Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego zamianowało kancelistę sądu powiatowego w Podhajcach, Edwarda Liebharda, kancelistą sądu obwodowego w Złoczowie.

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykantów sądowych: Adolfa Raczyńskiego, Mieczysława Szypulskiego, dra Ernesta Gruczyńskiego i Celestyna Męcińskiego, bezpłatnymi auskultantami dla swego okręgu.

Naczelny dyrektor poczt mianował oficyałami pocztowymi: asystenta urzędów telegraficznych Józefa Neusteina w Oświęcimie, i asystenta pocztowego Stefana Flacha w Krakowie, dalej asystentami pocztowymi: ekspedytora pocztowego Bronisława Ciechanowicza w Szczakowej, ogniomistrza artyleryi Wilhelma Peiffra we Lwowie i ekspedytorów pocztowych Wojciecha Piękosia w Tarnowie i Aleksandra Mikulskiego w Jarosławiu, w końcu przeniósł asystentów pocztowych, Wilhelma Fingera z Jarosławia do Białej, a Michała Hoszowskiego z Białej do Kołomyi.

Dnia 30 grudnia 1883 r. wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu LVI zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 190. Ustawę z dnia 22 grudnia 1883 r., zezwalającą na pobór kontyngensu rekrutów na r. 1884 dla czynnej armii (marynarki wojennej) i rezerwy uzupełniającej.

Nr. 191. Rozporządzenie ministerstw spraw wewnętrznych i wyznań i oświecenia z dnia 28 grudnia 1883 roku względem układu pomiędzy Austryacko-Węgierską monarchią a królestwem Włoskiem w sprawie udzielania metryk urodzenia, ślubów i śmierci, tudzież dokumentów naturalizacyjnych osób przynależnych do obu tych państw.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 stycznia

Zapowiedź mającej się dokonać w roku bieżącym rewizyi konstytucyi francuskiej, zelektryzowała w wysokim stopniu opinię publiczną we Francyi i obudziła różne obawy i nadzieje. Ogólne zaciekawienie i niepokój tem są większe, iż prezes gabinetu, zapowiadając w Izbie rewizyę, ograniczył się na ogólnikowej wzmiance i nie przytoczył nic zgoła coby mogło służyć za wyjaśnienie, w jakim kierunku zostanie przeprowadzonem dzieło rewizyi. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że sprawa ta, która według słów Ferryego stanowić ma jeden z najgłówniejszych punktów programu obecnego gabinetu, zostaje w ścisłym związku z kwestyą dobiegających do kresu mandatów deputowanych i kończącego się siedmiolecia prezydentury pana Grevyego. Wobec tego rządzące dzisiaj stronnictwo, pragnie wszystkiemi sposobami przygotować sobie grunt na przyszłość, by na stanowisko prezydenta przeprowadzić wybór takiej osobistości, któraby najlepiej odpowiadała jego intencyom i przekonaniom. Uzyskanie i przygotowanie sobie w tej sprawie większości nie jest wcale rzeczą łatwą. gdyż w senacie wzmaga się prąd konserwatywny, a stosunki w Izbie poselskiej zanadto są niepewne i zawiłe, aby można mieć rękojmię, iż w chwili decydującej nie zajdzie coś takiego, coby mogło zniweczyć zamysły partyi republikańskiej.

Plan prezesa gabinetu zmierza widocznie do ubezwładnienia żywiołów monarchicznych w senacie i skonsolidowania na nowych podstawach stronnictwa republikańskiego w Izbie deputowanych. Dla dopięcia pierwszego celu zamierza p. Ferry znieść dożywotnie mandaty, przedłożenie zaś o zaprowadzeniu wyborów zbiorowych ma posłużyć do zdobycia w Izbie większości republikańskiej po myśli obecnego gabinetu. Przez dożywotnie mandaty zamierzała konstytucya francuska wytworzyć w senacie pewną ciągłość tradycyi, gdyż 75 nieusuwalnych senatorów nie podlega ani woli wyborców, ani też potrzebuje starać się o względy rządu i stosować do jego wskazówek. Otóż właśnie w szeregach tych dożywotnich senatorów idea monarchiczna posiada najwybitniejszych reprezentantów, i to zdaje się być głównym powodem, dla którego p. Ferry pragnie, aby artykuł o nieusuwalnych członkach senatu, przy rewizyi konstytucyi uchylony został.

3)

JAN KOCHANOWSKI

OPOWIADANIE Z XVI WIEKU

(Ciąg dalszy.)

III.

Jedyna w swoim rodzaju emigracya studentów krakowskich z r. 1549 uniosła i Kochanowskiego za granice ojczyzny. Dwa lata przebywał on w Niemczech, dzieląc czas pomiędzy studya i wesołe życie w konfraterniach humanistycznych. Najdłużej zapewnie przykuła go do siebie Wittenberga, na której uniwersytet ściągały podówczas wykłady Melanchtona tłumy młodzieży, chciwej nowej nauki.

W r 1551 powrócił na krótki czas w progi rodzinne, do czego zniewoliły go prawdopodobnie sprawy familijne. Ojciec jego zostawił liczne potomstwo, sześciu synów i cztery córki, a tylko najstarszy brat, Kasper, był już pełnoletnim i on to, razem z matką, opiekował się młodszem rodzeństwem. Może chciano, żeby Jan, jako najbliższy po Kasprze, podzielał z nim trudy rozległego gospodarstwa Ale Jan, zakosztowawszy innego życia, nie miał chęci zagrzebać się na wsi, a matka, widząc niepospolite zdolności młodzieńca, gdy i środki na to starczyły, zezwoliła, żeby dalej oddawał się studyom, słodząc sobie nowe z synem rozłączenie nadzieją, że może kiedyś, jak tylu innych, dobije się nauką wysokiej w Kościele lub Rzpltej godności. Bodaj więc czy nie w tym samym roku 1551 pożegnał Jan rodzeństwo i matkę, której nie miał już nigdy zobaczyć i z przyjacielem swoim, Piotrem Kłoczewskim, podążył do Włoch, wylewnego źródła tego wszystkiego, czem się zachwycał, ideału jego młodzieńczej wyobraźni.

Pierwszą etapą w tej nowej wędrówce była Padwa Zatrzymała go tu sławna akademia i wpisał się w jej album Polaków, w którem już przed nim zapisane było niejedno polskie nazwisko. Korzystał on z wykładów padewskich wspólnie z bawiącym tam podówczas Patrycym Nideckim, Stanisławem Fogelwederem i Janem Januszowskim, synem drukarza krakowskiego, Łazarza Andrysowicza, późniejszym wydawcą swoim, i połączył się z nimi ścisłą przyjaźnią. „We Włosech — pisze Januszowski — w towarzystwie, albo śmielej mówiąc, niejako brat z bratem doma żyjąc, wszystkie sekreta ingenii z sobą komunikowali, i jeden nad drugiego, czemum się sam często przysłuchiwał i przypatrzył, nie mieli ani mieć chcieli rzeczy swych cenzora wierniejszego i przedniejszego.“ Wszedł też tam w ściślejszą znajomość z Karolem Sygoniuszem, z Robertellem, filozofem słynnym, z udziału w sporze włoskich Platoników z Arystotelikami, i z Pawłem Manucyuszem, znakomitym filologiem i właścicielem drukarni w Wenecyi, która pierwsza poczęła wydawać druki greckie i zjednała sobie sławę swemi edycyami klasyków. Manucyusz pociągnął go za sobą do „Wenetów miasta“, skąd udał się później do Rzymu i dotarł aż do Kampanii.

Studyowanie literatury rzymskiej na jej gruncie rodzinnym, w otoczeniu, które tylu pomnikami przypominało świetną przyszłość starożytnej Romy, i w towarzystwie ludzi którzy odgrzebali i wskrzesili tę przeszłość, zasypaną gruzami dziewięciu wieków — wywarło potężny wpływ na wrażliwy, a przygotowany już do tego należycie umysł młodego Kochanowskiego. Wyniósł on z Włoch taką miłość dla klasycznej starożytności, że pozostała mu ona na zawsze krainą, w której najchętniej bujała jego myśl; tak się w nią wżył i wtajemniczył, że nietylko przemawiał jej językiem, jakby swoim rodowitym, nietylko odważył się później uzupełnić własnym łacińskim przekładem fragmenta Cyceronowego tłómaczenia Arata, lecz potrafił i swój język ojczysty tak nagiąć do form klasycznych, tak przystosować do ducha starożytnych poetów, że mógł w nim odtwarzać Homera, naśladować Sofokla i pisać wiersze jak Anakreon i Horacy.

Ale nie same tylko zabytki literatury i sztuki starożytnej porywały młodzieńca pod włoskiem niebem, jak również studya filologiczne i historyczne nie absorbowały go zupełnie.

Piękna Italia, oprócz katedr uczonych, starych pomników i starych manuskryptów, miała także Petrarkę i Boccacia, miała sybarytyzm wytworny i gorące namiętności, okraszone urokiem poezyi, a przytem bardzo pobłażliwy kodeks moralny i wszystkie te czary, ponęty i sidła, tak niebezpieczne dla serc młodych, przed któremi ostrzegał Kochanowski drugich:

. . . . . . o miej na pamięci,
Abyś z tych lubych siatek wydarł się szczęśliwie!
Nic nie patrzaj, nie słuchaj, zamknij uszy, oczy,
Bo cię słodycz ogarnie i rozkosz zamroczy.

Ostrzegał z doświadczenia, bo sam słuchał i patrzył i używał życia pełną piersią. Od starych kodeksów Cycerona, które z niezmordowaną pilnością wertował Patrycy, od Aldyńskich edycyj klasyków, odrywał on myśli co chwila i dla pięknych oczu jakiejś Fillidy, Neery, Korynny, Licyi lub Galli, zapominając „o Kuryuszów i Fabrycych cnocie“, szedł „tęsknie kołatać w jej progi i w ciepłem jej sercu prosić o gospodę“. Krewkie mu synowi północy, a zachwianemu niezawodnie mocno w zasadach wiary i moralności pobytem w Niemczech, przypadały bardzo do serca włoskie sympozyony i włoskie miłostki, skrapiane ognistem winem i ognistemi przeplatane piosenkami. Upojony przeszłością i życiem obecnem, naturą i sztuką, sam nie wiedział, czem się ma więcej zachwycać, czy pogodnem niebem Italii, czy zabytkami starożytnej Romy, czy palącemi spojrzeniami czarnych oczu dziewic włoskich.

Toż Amor i Bachus byli głównem źródłem jego młodzieńczych natchnień poetyckich, które na gruncie klasycznym Italii wcieliły się w jego pierwsze, misternie toczone wiersze łacińskie.

Nie ma w nich ideałów, ale nie ma i obrażajacego delikatniejsze uczucie bezwstydu, którym grzeszą tak często erotyczne pieśni jego czasów. Czuć w nich częściej granie krwi zdrowej, niż romansową sentymentalność; widać że wywoływało je nie głębokie, trwałe uczucie, lecz zachwyt chwilowy, podniecany fantazyą, płomień, który równie prędko gasł, jak prędko i gwałtownie wybuchał. Jest w nich i wiele młodzieńczej przesady, wiele uniesień i wyrzekań, które nie wypłynęły z zranionego serca, bo nie przeżył istotnie takich cierpień, nie odczuł ich w rzeczywistości, lecz tylko przejął z ulubionego Horacego lub którego innego z liryków starożytnych. Ale przy tem wszystkiem

Celem położenia tamy wzmagającemu się coraz bardziej rozkładowi w Izbie poselskiej i dla wytworzenia trwałej większości, usiłuje p. Ferry wskrzesić projekt Gambetty o wyborach zbiorowych, który swojego czasu spotkał się z tak stanowczą w Izbie opozycyą. Chociaż zasadnicze powody, któremi dawniej walczono przeciw podobnemu systemowi wyborczemu, nie straciły i dzisiaj znaczenia, to jednak p. Ferry ma nadzieję, że co się nie udało Gambecie, powiedzie się jemu tem bardziej, że nie ma dzisiaj we Francyi nikogo, ktoby ośmielił się podsuwać mu plany i zamysły, o które podejrzywano wówczas zmarłego exdyktatora. Część dzienników paryskich jest atoli zdania, że przez zaprowadzenie projektowanej w wyborach reformy, rząd oddałby tylko przysługę stronnictwu monarchicznemu, które prędzej czy później wyciągnęłoby z niej dla siebie pożądane korzyści. Z tego też powodu niektóre organa francuskiej opinii publicznej przestrzegają przed przyjęciem zamierzonej reformy, przypominając pomiędzy innemi, że monarchiści w dobrze zrozumianym własnym interesie głosowali swojego czasu za projektem Gambetty.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rok polityczny Anglii).

Observer, oceniając wewnętrzną i zewnętrzną politykę rządu angielskiego w roku ubiegłym, pisze: Nasza zewnętrzna polityka roku ubiegłego została zwichniętą w skutek tendencyj do dawania przewagi teoryom nad faktami. Anglia, na szczęście, z powodu swego wyspiarskiego położenia nie potrzebuje żadnych sojuszów z mocarstwami kontynentalnemi. Ale jeżeli mamy w istocie mieć sprzymierzeńca, to rzeczą jest oczywiście jasną, że Niemcy, ale nie Francya są naturalnym sprzymierzeńcem Anglii. W razie jakiejkolwiek wojny kontynentalnej, nie może się Anglia niczego obawiać, mając Niemcy po swojej stronie, podczas, gdy w podobnym wypadku sojusz z Francyą byłby przyczyną niebezpieczeństwa. Nasze interesa, jako mocarstwa marynarskiego, kolonialnego i handlowego, znajdują się w zupełnej harmonii z interesami Niemiec, ale w wielorakich i różnorodnych wypadkach stanowczo są sprzeczne z interesami Francyi. Tymczasem cała nasza zagraniczna polityka odznacza się wyraźnem życzeniem przenoszenia sojuszu z Francyą nad jakikolwiek związek z innem mocarstwem kontynentu. Żaden roztropny człowiek temu nie zaprzeczy, że jest rzeczą ważną zachować przyjaźń z naszym najbliższym sąsiadem, którego stosunki z nami muszą być zawsze jak najściślejsze. Jesteśmy jednak przekonani, że przyjaźń pomiędzy Francyą a Anglią nie powinna była wywoływać zbytecznych względów dla drażliwości francuskiej. Od wojny francusko-niemieckiej, nieustannie czyniła Anglia wszystko, co było w jej mocy, ażeby popierać interesa republiki francuskiej, a unikać wszelkich ściślejszych stosunków z Niemcami. Za naszą życzliwość odpłaciła Francya lekceważeniem i stwarzaniem trudności interesom brytyjskim. W Egipcie, w Tunisie, Tonkinie, na Madagaskarze, wszędzie szukała Francya okazyi do sporu z Anglią. Gdybyśmy byli obrali inną politykę, gdybyśmy byli dowiedli Francyi, że lubo uczucia nasze dla niej są przyjaźne, to jednak w razie potrzeby jesteśmy gotowi przenieść nad sojusz z republiką przychylność Niemiec, to traktowanoby nas z większemi względami, i bylibyśmy uniknęli konieczności okazania Francyi uczucia nieprzychylnego. Na nieszczęście jednak, zagraniczna polityka nasza opiera się na przekonaniu, że sojusz francuski jest dla Anglii rzeczą niezmiernej wartości. Przekonanie to zgodne jest z teoryami, ale sprzeczne stanowczo z faktami. Lord Granville jest zbyt roztropnym mężem stanu, by nie widział, jak dalece zdanie to o doniosłości sojuszu z Francyą jest mylnem. Konieczność wszelako utrzymania tego sojuszu jest jednym z artykułów wiary skrajnego stronnictwa liberalnego, a w nowszych czasach rządy Anglii kierowane były zgodnie z zapatrywaniami polityków, których ideą zasadniczą jest, stosować fakta do teoryj, a nie teorye do faktów. Rok ubiegły, niestety, aż nazbyt jasno wykazał rezultaty podobnego systemu. Nie traćmy nadziei, że rok 1884 będzie świadkiem powrotu do roztropniejszych i zdrowszych zasad politycznych, tak w kraju, jak i zagranicą.

(Manifest Bradlaugha).

Deputowany angielski z Northampton uważał za stosowne przy zbliżającym się terminie otwarcia parlamentu przypomnieć się swoim wyborcom, deputowanym, a panu Gladstonowi okazać, że ma zamiar i w bieżącej sesyi zająć sobą drogi czas ciała prawodawczego. Bradlaugh ogłasza postanowienie swoje w manifeście, z którego przytaczamy niektóre ustępy. W dniu 5 lutego, mówi p. Braudlaugh, uważać będę za mój obowiązek poselski przedstawić się Izbie gmin. Krzesło dla okręgu Northampton w parlamencie jest w myśl ustawy mojem, i mam prawo zająć to miejsce. Jest to miejsce, którem według postanowień konstytucyi rozporządzają wyborcy Northampton, a ponieważ oni mnie wybrali, mam tedy obowiązek dołożyć wszelkich starań, aby miejsce to zająć. Postanowiłem usiłowania ponowić. Izba była w prawie, skoro uważała, żem nie powinien zajmować mego krzesła, przesłać Izbie lordów bil odpowiedni, pozbawiający mnie wszelkich praw obywatelskich. Nie zrobiła jednak tego, lecz pozostawia mi tytuł a krzywdzi moich wyborców, odmawiając im moich usług. Członkowie konserwatywni twierdzą, że jestem osamotniony, że cały kraj mnie opuścił, ale tem gorzej dla nich, gdyby tak było. Nieszlachetnie jest bowiem dla wielkiego stronnictwa szukać poparcia w sile ogółu przeciw jednemu człowiekowi. Ale pomimo to, że kardynał, kościół państwowy i wielu innych ludzi są przeciwko mnie, wiedzą oni, że nie jestem osamotniony, gdyż serca narodu są za mną, serca tego narodu, który umie szanować prawa i nie pozwoli na ich zniewagę. Trybunały zdają na mnie obowiązek, ażebym skuteczność prawa wymógł, gdyż trybunały są bezsilne w sprawie pomiędzy Izbą a jednym z jej członków. Kiedy Izba w r. 1880 aresztowała mnie, poddałem się temu spokojnie, gdyż było to moim obowiązkiem. Kiedy Izba w r. 1882 wydaliła mnie z parlamentu, odszedłem z uszanowaniem i odwołałem się do moich wyborców. Do tego miałem prawo, a wyborcy moi obalili orzeczenie Izby. Obecnie Izba gmin, chcąc dalej gwałcić prawo, opiera się tylko na przemocy. Nie więzi mnie, bo nie śmie, a p. Northcote mówi, że wystarczy dwóch konstablów aż do ukończenia całej sprawy. Sądzę, że nie tak blisko jeszcze do końca, i w dniu 5 lutego, nieuzbrojony niczem, oprócz w certyfikat mego wyboru, stanę ponownie przed stołem Izby, z gotowością usłuchania we wszystkich szczegółach przepisów prawa, lecz także, aby się dopomnieć o szczegółowe wypełnienie tych przepisów.

(Zamordowanie Sudejkina).

Korespondent petersburski *Pol. Corr.* pisze pod dniem 31 grudnia: Dom, położony przy jednej z najprzedniejszych ulic Petersburga, na Newskim Prospekcie, był przedwczoraj wieczorem widownią strasznej zbrodni. Szef tajnego oddziału policyi, podpułkownik Sudejkin, został tegoż wieczora przez jednego ze swoich agentów, który nazwał się Jabłońskim, zwabiony do owego domu pod pozorem, iż chodzi o pochwycenie na gorącym uczynku tajnego politycznego zebrania. Sudejkin udał się w towarzystwie swojego sekretarza, przyczem obaj byli przebrani, na wskazane miejsce, gdzie znaleźli wszystko tak, jak zapowiedział ów Jabłoński. W czasie, gdy Sudejkin przysłuchiwał się naradom spiskowców, został ugodzony kulą w plecy, poczem kilku z obecnych powaliło go na ziemię i dobiło żelaznemi drągami. Sekretarz Sudejkina został ciężko rannym. Mordercy zabrali ważne dokumenta, które Sudejkin miał przy sobie, poczem umknęli niepostrzeżeni przez nikogo. Zbrodnia ta ogromne w stolicy wywołała wrażenie.

Z innej strony piszą do wzmiankowanego organu:

Niezwykłą sensacyę wywołało we wszystkich urzędowych i społecznych kołach podwójne morderstwo, którego ofiarą padł Sudejkin i jego pomocnik. Sudejkin uważany był powszechnie jako jeden z najsilniejszych filarów rządu, w walce przeciw partyi rewolucyjnej. Był to człowiek żelaznej pracy i posiadał dziwną pamięć, która tak znakomite w służbie oddawała mu usługi. Posiadał on nadto silną dozę szczególniejszego „węchu", bez którego nie można sobie wyobrazić znakomitego urzędnika policyi. W krótkim czasie za usługi oddane rządowi miał Sudejkin awansować.

Miał on około lat 40. posiadał potężną siłę fizyczną, był surowym i nieznużonym w wypełnianiu swoich obowiązków. O ile dotąd można odkryć tajemniczą zasłonę, poza którą kryje się ten krwawy wypadek, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Sudejkin padł ofiarą gorliwości, z jaką swój obowiązek spełniał. Zbrodniarze zdołali się dotąd ukryć. Kto zostanie następcą Sudejkina, o tem do tej pory nie postanowiono; prawdopodobnie niebezpieczne to stanowisko obejmie pomocnik prokuratora Dobrzyński.

Do *Germanii* piszą z Petersburga, co następuje:

„Nihilizm pokazał znowu swoją rękę krwawą, i dowiódł zarazem, że mu mo wszelkich prześladowań i przedsięwziętych aresztowań, nie zbywa mu bynajmniej na sile i energii. Z zamordowaniem inspektora tajnej policyi, podpułkownika Sudejkina i jego towarzysza, wykonali nihiliści wyrok śmierci, uchwalone na ostatniem zgromadzeniu swojem. Pułkownik Sudejkin był już od dawna przygotowaną ofiarą zemsty terorystów. Od roku przeszło otrzymywał on prawie codzień listy bezimienne z groźbami.

Niespełna przed pół rokiem wydał Sudejkin za zezwoleniem rządu wezwanie do rossyjskich towarzystw, żądając wydania wszystkich „politycznie podejrzanych", a obiecując wielkie wynagrodzenie tym, którzyby wstąpili do jego „ligi ochronnej". Samo przez się się rozumie, że odezwa ta obudziła nowy gniew przeciw niemu. Kiedy Sudejkin przed parą miesiącami wracał z Charkowa, dokąd został wysłany dla śledzenia nihilistów między uczniami charkowskimi, został w nocy na ulicy przez dwóch studentów napadnięty, którzy mu darowali życie w zamian za przyrzeczenie, że odtąd zaprzestanie prześladować nihilistów. W dwa dni później aresztowano dwóch studentów; a jakkolwiek nie dowiedziono im udziału w tym zamachu, wysłano ich jednak w drodze administracyjnej na Sybir. Co się tyczy spełnienia zbrodni w domu pod l. 9 na Newskim Prospekcie, w mieszkaniu niejakiego Jabłońskiego, krążą rozmaite, często sprzeczne z sobą wersye. Ogólnie twierdzą, że Sudejkin otrzymać miał od Jabłońskiego, który był agentem policyjnym, wezwanie, aby przybył do tego mieszkania w celu odebrania ważnych wskazówek o czynnościach nihilistów. Sudejkin, który Jabłońskiego znał dobrze i powierzał mu nawet niejedno zadanie, przybył natychmiast wraz z towarzyszem. Obydwaj zajęli przez Jabłońskiego wskazane miejsce, zwracając się plecami ku drzwiom prowadzącym do pokoju przyległego. Drzwi te otworzyły się wkrótce, a czterech, żelaznemi sztabami uzbrojonych ludzi wkroczył do pokoju i rzuciło się na Sudejkina i jego towarzysza. Sudejkinowi, który był herkulicznej budowy, udało się po krótkiem szamotaniu wyzwolić się od napastników, ale w tej chwili z ręki Jabłońskiego padł strzał i ugodził go śmiertelnie. Kula, jak to późniejsza obdukcya okazała, przeszła przez płuca, a śmierć nastąpiła w jednej chwili.

(Zatarg francusko-chiński).

Londyńska *St. James Gazette*, która przynosi często zapatrywania kół decydują-

---

jest w nich i ujmujący wdzięk naiwnej szczerości, są myśli i obrazy prawdziwie piękne.

To zapewnia ubóstwianą o swojej niezmiennej miłości:

Niech mię los dręczy, niech w gruzy zagrzebie,
Bylekym tylko cierpiał nie przez ciebie;
Ta mi nadzieja w czarnej doli świeci,
Ta kiedy zniknie i życie uleci.
Jeden chce złota, i złotem niesyty,
Drugi dał pracę na sławne zaszczyty,
Temu zwycięstwa miły tryumf pusty,
Inszy zaufał w swój dar złotousty;
Moja nadzieja przy tobie została,
Tyś me bogactwo, tyś mój dank i chwała.

. . . .

Ktoćkolwiek na mnie daje złe poszlaki,
I moją wierność sponiewierać żąda,
On ciebie zdradza — to wróg chyba jaki,
Co nienawistnie na miłość pogląda.
Bogdajby nie znał, co serce kobiecie,
Nie czuł, co związek kochających święty;
Bogdajby miejsca nie znalazł na świecie,
Klątwą kochanków na wieki przeklęty.
Jaż ciebie zdradzę? jaż ciebie zapomnę?
I w obcych więzach mam szukać korzyście?
Czyż twoje wdzięki, tak cudne, tak skromne,
Niezdolne serca ustalić wieczyście.

. . . .

To znowu skarży się, że „przy jej progach błąka się po ciemnie, słuchając wycia Akwilona", że „krew, nie łzy toczy oczami spłakanemi", że „nigdy wypoczynku nie ma ciało znękane i serce rozbite", bo

Pieśń co kamienie i dęby sprowadza,
Ciebie nie wzruszy, boś twardsza jak skała,
I święta muzy Helikońskiej władza
Wszędzie tak dzielna — na tobie stępiała.

To wzywa wiatry, „co się pną ku niebu pogodnemu", żeby jej zaniosły wyrazy tęsknoty:

Żadna mi straty twojej słodycz nie opłaci,
Bo co tego pocieszy, kto ciebie utraci?

To nareszcie narzeka na miłość, że go „tylu udręcza klęskami" i biada nad sobą:

Ciesz się miłości, ciesz — tryumfuj zły Kupidzie,
Oto już rozum mój w ruderach smutnych stoi.
Tyś cały ziemski kraj, tyś morską okuł wodę,
Tyś ciemnych piekieł król, tyś pan w Jowisza [dworze,
Tyś biedne serce me, za moje grzechy młode,
Zagmatwał w mocną sieć, że wyrwać się nie [może.
Pod twardą wolą twą zniszczało życie moje,
Bez folgi jarzmo rznie i ciśnie kark żelazem,
Niechże zapomnę mąk, niech serce uspokoję;
Ja nienawidzę jej — dlaczegoż kocham razem?

A zawsze tak się umie przymilać, tak ujmować, tak tkliwie żalić, tak pieścić i pochlebiać, że wątpić się godzi, czy znalazł tak zimne serce w gorącej Italii, któreby mu się oparło, gdy o litość prosił. I chociaż narzekał, że „miłość bez złota słabieje niebogа", że „gdy tylko rozum bogatym być umie, tego bogactwa żadne dziewczę nie rozumie", toć jednak, pomimo niezbyt zapewnie zasobnej szkatuły, podbijał serca, nie dźwiękiem złota, lecz dźwiękiem swych rytmów i świeżością młodości jednał sobie wzajemność.

A gdy jej nie doznał, gdy tknięty został zawodem, to jęknął boleśnie:

...złote widma pierzchnęły, rozprysły,
Nie masz nadzieje, to i żyć niemiło.
Cóż dłużej czekać? czy stępiały miecze?
Dla biednej piersi czyż topieli nie ma?
Starej miłości inak nie uleczę...

Ale uleczył. Nastraszył nieczułą lub niewierną:

Ja wcześnie umrę, lecz nie ciesz się sroga,
Bośmy za jedno, i pomrzemy razem.
Gdy mię przeżyjesz, o biada ci biada!
Będę cię dręczyć z najmilszą rozkoszą,
Gdy zechcesz spocząć, moja mara blada
I dzikie widma ze snu cię wypłoszą;
Gdy będziesz czuwać, tuż przy tobie stanie
Szkielet kościsty otoczony w ciemno;
Będą cię wzywać przez głośne wołanie,
I zaklnę ciebie, byś cierpiała zemną.

Czasem zemścił się satyrą bez jadu, bez żółci, więcej żartobliwą, niż gryzącą, jak owa *Do dziewic* i *Do Liguryna*; rzucił dumnej złowrogą wróżbę na pożegnanie:

Gdy wiek zmarszczkami lice twe poorze,
Z ust narzekania wymkną się bolesne,
Los twój dziewicom za przykład posłuży,
Że późno mądry, kto mądry po szkodzie,
Że hiacynty albo krzewy róży
Nie zawsze kwieciem krasują w ogrodzie.
Zapłacze wtedy, kto dręczył z rozkoszą,
Kto śmiał się z płaczu, uczuje co nędza,
Zdrętwiałe usta całunków poproszą,
Gdy głos grobowy do Styxu zapędza....

A potem? — potem śpiewał sobie wesoło:

Hej towarzysze!
Puhary wznoście!
Wszak w grobie słyszę
Wino nie roście,
Tam się nie wwierci
Winiarska stągiew,
Gdzie wieje śmierci
Czarna chorągiew.

Lecząc tak balsamem Bachowym zadane strzałą Amora rany, rychło zapatrzony w inne oczy, koił bole serdeczne i nowym wdziękom niósł w ofierze przelotne zapały i nowe rytmy miłośne, bo

I tyś o Gallo kraśna memu oku.
Graj, śpiewaj, wdzięcz się, korzystaj z wieczora,
Wzburzonych zmysłów podniecaj maligne.
O śpiewaj! śpiewaj! bo dziś jeszcze pora,
Jutro zaiste ze złudzeń ostygnę.

Wśród tego miłosnego szczebiotania którem rozpoczyna każdy młody poeta, nim doświadczenie dłuższego życia inne nasunęło mu tematy, bluznął czasem Kochanowskim wierszem, który zdradzał wittemberskie wpływy, ale też czasem chwycił mimochodem i ton o wiele podnioślejszy, który zapowiadał że nie skończyć mu na tych poetycznych zabawkach:

Giń z mego serca mądrości jałowa,
Co wierzysz w pogrzeb i ciała i ducha.
Ja wierzę w przyszłość, bo jej święte słowa
Brzmią w ziemskiem życiu, jak dobra otucha.

Jakoż skończyło się to życie motyle ten sybarytyzm idyliczno-intelektualny, gdy pożegnał rozkoszną Italię i udał się do Paryża.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

L. Tatomir

cych Anglii, uważa zażegnanie zawikłania pomiędzy Chinami a Francyą za konieczność, o którą w pierwszym rzędzie starać się musi najusilniej Anglia. Chiny udowodniły, iż w polityce wschodnio-azyatyckiej nie można ich traktować jako czynnika podrzędnego i że nie pozwolą na to, by pierwsze lepsze obce mocarstwo miało im rozkazywać. Chiny złożyły dowód, że umieją bronić swego honoru, a propozycya ugody, którą margrabia Tseng ogłosił w *Times*, jest tego rodzaju, że „musi“ Francyę zadowolnić. Jakoż Francya zawrzeć może pokój bardzo honorowy, pokój dający republice to, czego się nawet nie mogła spodziewać. „Gdyby jednak Francya usiłowała, mówi dalej przytoczony organ, uzyskać więcej, to będzie się musiała liczyć nietylko z Chinami, ale ze wszystkiemi mocarstwami, które mają interesa w Azyi wschodniej. Handel państw neutralnych doznał już uszczerbku dotkliwego a wybuch wojny byłby jeszcze dotkliwszą klęską. Zresztą ani Anglia, ani żadne inne większe mocarstwo nie może się obojętnie przypatrywać urzeczywistnieniu marzeń francuskich. Skoroby trójbarwny sztandar republiki zatknięty został u granic Państwa Niebieskiego, to cudzoziemcy w Chinach pożegnaćby się musieli z pokojem i bezpieczeństwem“.

KRONIKA

— **Losowanie obrazów** i innych dzieł sztuki, zakupionych przez towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, na zeszłorocznej wystawie, odbędzie się jutro, w niedzielę, w sali towarzystwa gospodarskiego (Zakład Ossolińskich I piętro, budynek główny) o godzinie 5 z południa. Dyrekcya na ten akt uprzejmie zaprasza szan. członków, a ponieważ do losowania przypuszczone będą tylko akcye zapłacone, przypomina pp. członkom, jakoteż agentom towarzystwa, którzy dotychczas z należytościa za akcye zalegają, aby takową do kancelaryi towarzystwa (ulica św. Szymona l. 2, I piętro) przed oznaczonym wyżej terminem niechybnie nadesłać raczyli.

— **Wczorajszy pożar** w składzie farb i oleju kupca Izaaka Spāta, przy ulicy Kazimierzowskiej, zrządził na 15.000 zł. szkody, gdy spalone przedmioty ubezpieczone były tylko na 10.000 zł. Ogień powstać miał z powodu nieostrożności subjekta Sendra Rittera, którego aresztowano.

— **Zapowiedziany kometa**, którego od kilku dni już dostrzedz można gołem okiem w konstellacyi Pegaza, przedstawia się jako gwiazda trzeciego rzędu, lecz z dniem każdym nabiera więcej dla oka naszego blasku, zbliżając się ciągle jeszcze do ziemi z chyżością 200.000 mil, t. j. czterech odległości księżyca od ziemi, na dobę. W największym blasku płonąć będzie gość ten niebieski około połowy bieżącego miesiąca.

* **Zapiski policyjne.** Złożono w policyi portmonetkę z kwotą 8 zł., i sakiewkę z kartą zastawniczą zakładu zastawniczego i kredytowego. — Przyaresztowano Zalela Harbrudera za kradzież 15 zł. z kieszeni przechodnia, a Piotra Rymiaka i Aleksandra Pantałyckiego za kradzież mąki z wozu. — W ostatnich dwu tygodniach przedłożono tu następujące karty zastawnicze: nr. 20.807, 14.359, 977, 44.624, 39.424, 46.927 zakładu zastawniczego i kredytowego, nr. 35.743, 45.523, 35.564, 47.488, 52.212, 35.313 zakładu ogólno rolniczo-kredytowego nr. 14.111 banku ormiańskiego *Pii montis*.

* **Statystyka policyjna.** W miesiącu grudniu 1883 r. organa krakowskiej c. k. dyrekcyi policyi aresztowały 794 esób Z tych oddano c. k. sądom karnym 436, a mianowicie: za gwałt publiczny 1, za stracenie płodu 1, za pobicie, skaleczenie i inne uszkodzenie ciała 5, za kradzież 106, za rabunek 1, za sprzeniewierzenie 6, za oszustwo 12, za udział w tajemnych stowarzyszeniach 4, za zamiar uwiedzenia do nadużycia władzy urzędowej 1, za obrazę straży 6, za podrobienie świadectw służbowych 4, za powrót z wydalenia 1, za spieszną i nieostrożną jazdę 1, za nieostrożne obchodzenie się z ogniem (§. 459 u. k.) 1, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 3, za stręczenie do nierządu 1, za włóczęgostwo i żebranie nałogowe 139, za pijaństwo 143. Od krakowskich sądów karnych odebrano 203 osób, po odbyciu kary. Oddano magistratowi miasta Krakowa za żebranie, brak zatrudnienia i miejsca przytułku, oraz za niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu i t. d., tudzież celem wyszupasowania z Krakowa i zbadania przynależności gminnej 205. W szpitalu umieszczono nierządnic 17. Ukarano zaś policyjnie za włóczęgostwo, awantury i t. d. 136. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 143 osób, a mianowicie: za przewinienia w służbie 92, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 37, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 5, za dręczenie zwierząt 1, za tamowanie przejścia na chodnikach 6.

— **Statystyka obłąkanych.** Według zestawień departamentu sanitarnego c. k. ministeryum spraw wewnętrznych, istnieje obecnie w Przedlitawii 21 publicznych i 5 prywatnych zakładów dla obłąkanych, w których znajduje utrzymanie i opiekę lekarską 8.870 chorych, kosztem 1,610.000 zł. rocznie. Największy zakład obłąkanych posiada Praga; jest on urządzony na 1.322 łóżek i daje corocznie opiekę w przecięciu 1.850 chorym, podczas gdy zakład taki w Wiedniu zawiera tylko 553 łóżek i wykazuje corocznie w przecięciu 1.200 chorych. Po wiedeńskim idzie zaraz zakład kulparkowski pod Lwowem, posiadający 545 łóżek i dający corocznie opiekę 800 chorym. Z większych wymienia zestawienie wspomnione zakład w Ybbs o 432, w Kosmanos o 395, w Bernie morawskiem o 372, w Niederhardt, w Górnej Austryi o 370, w Feldhof, w Styryi o 350, i w Klosterneuburgu o 269 łóżkach. Najmniejsze publiczne zakłady obłąkanych znajdują się w Dalmacyi; trzy zawierają razem zaledwie 30 łóżek. Największy prywatny zakład znajduje się w Waldung, w Vorarlbergu; bezpośrednio po niej idzie zakład w Lainz i w Ober-Döbling. Pięć prywatnych zakładów ma w opiece rocznie w przecięciu 416 chorych. Oprócz 6.200 obłąkanych, pomieszczonych w zakładach publicznych i prywatnych, znajduje się w Przedlitawii jeszcze 16.168 cierpiących na umyśle, którzy znajdują się w opiece domowej. Ogólna przeto liczba obłąkanych wynosi 25.038, z których 13.669 jest płci męzkiej, a 11.369 płci żeńskiej. Pod względem wieku chorych umysłowo statystyka stwierdziła fakt ciekawy zarówno, jak i ważny, że największa część wypadków obłąkania przypada na wiek od 25 do 40 roku, mianowicie 11.068; pomiędzy chorymi znajduje się zaledwie 650 nieliczących jeszcze lat 10, a przeszło 1.100 liczących nad 10, a mniej niż 15 lat.

— **Wyprawa naukowa.** Z wiosną wysyła rząd rossyjski wyprawę naukową w okolice północnego Uralu, celem badań geologicznych i geograficznych.

— **Sprawa pojedynku** pomiędzy hr. Batthyanym a Rosenbergiem, w którym pierwszy poległ, będzie przedmiotem publicznej rozprawy sądowej w Temeszwarze dnia 22 b. m.

— **Listem gończym** ścigany jest o sprzeniewierzenie sumy około 20.000 zł., były właściciel kantoru giełdowego w Wiedniu Leon Tritsch, liczący lat 31, który w tych dniach umknął bez wieści, zapowiadając, że sobie życie odbierze, czemu jednak nikt nie wierzy.

— **W katastrofie kolejowej** pod Toronto, o której doniósł telegram, według ostatnich doniesień 15 osób utraciło życie na miejscu, a z rannych siedmiu umarło w szpitalu. Nadto stan kilku jeszcze rannych wzbudza obawy. — Dnia 1 b. m. pociąg służbowy, wiozący cały główny personel administracyjny kolei Griażocarycyńskiej w Rossyi, spadł z nasypu, z wysokości sześciu stóp. Nikt w wypadku tym nie postradał życia.

— **Liczba strejkujących marynarzy** w Marsylii wynosi przeszło 800. Towarzystwa żeglugi radzą sobie na razie w ten sposób, że wynajmują majtków zagranicznych dla pojedyńczych kursów. Na parowcach pocztowych zaś pełnią służbę majtkowie francuskiej marynarki wojennej.

— **Długi wiek lekarzy.** Według czasopisma medycznego *Lancet*, z 35 zmarłych w ostatnim roku znakomitszych lekarzy angielskich, dwaj dożyli 95 roku, dwaj 94, jeden 91, dwaj 90, jeden 89, trzej 88, trzej 87, pięciu 86, dwaj 85, trzej 84, czterej 83, jeden 82, a czterej 80 roku życia.

— **Najnowszym wybrańcem mody** jest kogucik. Jak donoszą z Paryża, sfery nadające ton modzie obrały już na rok 1884 okazałego ptaka tego za godło i talizman, a na nowych materyach zarówno, jak i kapeluszach figuruje jego wizerunek bądź w hafcie, bądź też w złocie, srebrze i brylantach.

— **Połączenie morza** Czarnego z Azowskiem. Jak donosi dziennik *Russ. Kurjer*, zawiązało się w tych dniach w Petersburgu towarzystwo z księciem Leuchtenberskim na czele, które zamierza w najbliższym czasie wykonać dawno już ułożony projekt połączenia spławnym dla wszelkich okrętów kanałem morza Czarnego z Azowskiem.

— **Prawdziwego fatalizmu ofiarą** padł młody hrabia Karol Attems w Czerniowcach. o którego samobójstwie donieśliśmy przedwczoraj. Młodzieniec ten, słuchacz praw, rokujący najpiękniejsze nadzieje, skromny i przyzwoity, obchodził z kolegami wieczór Sylwestrowy, przyczem przebrano cokolwiek miarę w napojach. Nieprzyzwyczajony do nadużyć brabia, wyszedłszy po północy z kawiarni na ulicę, osłabł tak, że musiał być przez policyanta odprowadzony do domu. Nieszczęście chciało, że nikt z domowników nie słyszał pukania do drzwi z wyjątkiem pani Wolf, żony inspektora szkolnego, u którego młody hrabia mieszkał, i że właśnie sama pani Wolf drzwi otworzyła. Ambitny młodzieniec od pierwszej chwili był niepocieszony, że gospodyni domu widziała go w stanie nietrzeźwym, na kolanach przepraszał ją za to, że był powodem trudzenia jej po nocy i mimo wszelkich perswazyj oświadczył, iż hańby tej nie przeżyje. Zaledwie też położono go do łóżka, rozległ się wystrzał i przerażeni domownicy przekonali się, że nieszczęśliwy zbyt rychło dotrzymał słowa Przywołani lekarze od razu oświadczyli, że niema dlań najmniejszej nadziei, gdyż kula weszła w skroń i uwięzła w czaszce Śmierć nastąpiła około południa. — Biedny ojciec przybył osobiście do Czerniowiec dla zarządzenia pogrzebu, który się odbył wczoraj po południu. Zwłoki przewiezione będą do grobowców familijnych w zamku Kindberg w Styryi.

Kronika paryska.

XV.

Dziesięć dni starego roku i pięć dni nowego zowią w Paryżu *la semaine rasoir*. Ostrą tą nazwą określić chcą Francuzi tę smutną okoliczność, że w tym czasie odbywa się najstraszliwsze golenie kieszeni. Rozsyłanie na wsze strony kart wizytowych z powinszowaniem noworocznem, mnóstwo pokus, sięgających do kieszeni przechodniów z bud bulwarowych, a przedewszystkiem k o l e n d a, owe nieszczęsne *etrennes*, które wszystkim znajomym składać potrzeba. Nietylko jednak ze znajomymi tu sprawa. Jest to chwila, kiedy twój *concierge* kłaniając ci się z wyszukaną grzecznościa obserwuje pilnie czy białe, czy żółte sztuki monety na *etrennes* wydobywasz z kieszeni, a jeśli ci, którzy mają nibyto prawo do datków na jeden dzień się sprzysięgną, chwili spokoju nie masz, gdyż ustawicznie dzwonek twój brzęczy, musisz odrywać się od pracy i wychodzić naprzeciw tego, który z ustami pełnemi powinszowań wchodzi do ciebie, jakby do tego najzupełniejsze miał prawo. Szereg gości takich rozpoczynać zwykł listonosz (*facteur de poste*). Składa ci on w darze kalendarz pocztowy i setnych lat życząc, wyprostowany czeka i patrzy, co też z kieszeni dobędziesz. Zaledwieś z nim się załatwił i korzystając z chwili spokoju do roboty zasiadłeś, nowe uderzenie dzwonka i znowu mundur z czerwonym kołnierzem i świecącemi guzikami, znowu drugi listonosz.

— Ależ dostaliście już kolendę — wołasz niecierpliwie.

— *Vous vous trompez Monsieur*, odpowiada przybyły z flegmą — dostał ten, co nosi dzienniki, ja jestem od listów.

Argument słuszny; lecz zaledwie wyekspedyowałeś i tego drugiego, zjawia się trzeci, który listy pieniężne przynosi. Ale gdybyż na tem tylko koniec! Wnet zaczyna się nowa procesya, a zaledwieś pozbył się listonoszów, przychodzą furniserzy wina, węgla chleba, *mięsa, gazu* i któż ich wyliczy?

Przy zajęciach podobnych dzień cały upływa i z żalem spoglądasz na twój uszczuplony woreczek, pocieszając się myślą, że to już koniec powinszowań. Lecz w chwili, gdy bierzesz kapelusz, aby na zwykłą przechadzkę się wybrać, dzwonek poruszony niezwykłą jakąś siłą, bolesne jęki wydaje, a do przedpokoju wkracza istny herkules w bluzie zaplamionej, w olbrzymich muszkieterskich butach i kilkopiętrowym kaszkiecie.

— *Qu' est ce que vous desirez?* pytasz już z oburzeniem.

Je suis le vidangeur — odpowiada ci z powagą — *et au nom de notre sociëté je viens demander nos étrennes*

— *Ah, c'en est trop* — powtarzasz sobie i tłómaczysz przychodniowi, że ze względu na służbę swoją, powinien się on zwracać do właściciela domu, a nie do lokatorów. Nic to nie pomaga, gość tłómaczy ci elokwentnie, że gdyby nie on i nie jego kompania, Paryż nie byłby takiem zdrowotnem miastem, za jakie je powszechnie uważają, i wszyscy, którzy po kolendę dotąd się zgłaszali, są prawdziwymi wyzyskiwaczami wtedy, gdy on jest prawdziwym dobroczyńcą ludzkości. Ale i ten dobroczyńca ludzkości nie kończy szeregu. Zaszedłeś do restauracyi; garson stawia przed tobą pomarańczę, granat, albo inny jaki owoc; w kawiarni ofiarują ci cygara, poprzewiązywane różnokolorowemi wstążkami, a choćbyś owych *infectados* palić nie miał odwagi, wszakże za tę pamięć zapłacić musisz. Słowem, skoro wszystkie ceremonie przebrniesz, zrozumiesz łatwo, dlaczego czas ten *rasoir* się nazywa.

We względzie podarunków noworocznych, w ostatnich czasach zaczęto wprowadzać w użycie tak zwane *etrennes utiles*, że jednak obywatelstwa one nie uzyskają, dziwić się temu bardzo nie można, gdyż mąż, przynoszący żonie prezent z kilku funtów wełny na pończochy, z których i sam ma nadzieję jedną parę uzyskać, jak również ten, co na gwiazdkę niesie indyka nadziewanego truflami, licząc, że także będzie mógł go skosztować, nie sprawia podarunkami swemi szczerego zadowolenia. Właściwe *etrennes* stanowić będą zawsze cacka, bez wyłącznego przeznaczenia i użytku, a pełne wdzięku *articles de Paris*, tudzież cukierki i *jouets*. Owe *jouets* w każdej szybie sklepu dziś świecą, a miliony ludzi je kupują. Przy kupnie zabawek podniesiono obawę, czy są one wyrobem francuskim i czy czasem nie pochodzą z Niemiec. Patryotyzm francuski na przypuszczenie owo zadrżał ze zgrozą i śledztwo w tej sprawie wielkie się poczęło, a C l a r e t i e w kronice swojej w *le Temps* straszne anatema rzucił na rodaków za to, że pieniędzmi swemi wspomagają przemysł obcy. Tak źle jednak nie jest. Ze statystyki przemysłowej, właśnie w skutek owych krzyków drukiem ogłoszonej, okazuje się, że fabrykacya zabawek w Paryżu i we Francyi na ogromną rozwinięta jest skalę, że zajmuje tysiące robotników, używa machin parowych i milionami obraca. Niektóre tylko artykuły przychodzą z Norymbergi, Tyrolu i Szwajcaryi, oraz zabawki Freblowskie. Jednak i ta obawa konkurencyi jest bardzo słaba, odpowiednie bowiem wyroby francuskie, jakie i w tym kierunku się pojawiają, o wiele wykonaniem i elegancyą przewyższają fabrykaty cudzoziemskie.

Pomiędzy zabawkami, w tym roku przynajmniej, przeważają zabawki, mające charakter scientyficzny. Pewien humorysta-filozof utrzymywał kiedyś, że skłonności i gusta narodowe poznać się dokładnie dają po zabawkach, do jakich dzieci narodu tego się cisną. Każ wybierać między zabawkami dzieciakowi francuskiemu, mówił on, a wybierze bęben, Anglik sięgnie po okręt, a Niemiec będzie się domagał książki. Jeżeli spostrzeżenie to prawda kiedy było, mylnem już jest dzisiaj, i jak Niemiec, upojony sławą wojenną, chętnie szabelką zabawiać się lubi, tak samo Francuz dzisiejszy gromadzi inżynierskie, chemiczne i fizyczne cacka, atlasami i globami dzieci swe obstawia, a liczba książek kolendowych, wydawana we Francyi, przewyższa już każdy inny z krajów europejskich.

(Dokończenie nastąpi).

AER.

Notatki literacko-artystyczne.

(*s*) **Przegląd literacki i artystyczny.** Czytelnicy krakowskiego „Przeglądu literackiego i artystycznego“ zapoznali się z wyjątkami niezmiernie ciekawego pamiętnika Tymoteusza Lipińskiego. Obecnie całość, objaśnioną przypiskami wydał Kazimierz Bartoszewicz, znany literat i wydawca. Tymoteusz Lipiński przybył do Warszawy w początku trzeciego dziesiątka lat naszego stulecia. Dla notowania ciekawych szczegółów utworzył rodzaj dziennika, w którym co kilka dni zapisywał wypadki polityczne literackie, artystyczne i zabawy wielkiego świata; podawał charakterystykę ludzi, stojących na wyższych stanowiskach, nie zapominając przytem o skandalikach ani o ploteczkach, ani o wierszykach okolicznościowych i anegdotach, któremi bawiła się wówczas Warszawa. „Zapiski“ zatem Lipińskiego — jak je nazwał wydawca — samą oryginalnością swoją wyróżniają się z pośród innych pamiętników z owej epoki. Wartość ich tem większa, że T. Lipiński pisał z dnia na dzień, dziś o tem co się stało wczoraj. Mimowoli życie miasta i społeczeństwa w tej ścisłości, uchwyconej z fotograficzną szybkością występuje jaśniej i wyraźniej, niż w innych opowiadaniach. Autorowie piszący o wypadkach, które zaszły przed kilkudziesięciu laty, zapominający o mnóstwie ciekawych szczegółów, przekręcający je czasem umyślnie, czasem z braku pamięci, a co gorsza, naciągający je do wyro bionych opinij i przekonań, nie dają nam tak wiernego zwierciadła danej chwili jak Lipiński Nie bawi się on w morały, nie należy do żadnego stronnictwa, patrzy na sprawy przesuwające się przed jego oczami objektywnie, ztąd sens polityczny i morał sam czytelnik łatwo sobie z tych kartek wyciągnie. Jest kronikarzem a nie historykiem, ale kronikarzem, ożywiającym swoje opowiadanie rozmaitością treści. Dla dziejopisarza obyczajów naszego wielkiego świata znajdują się tam skarby niewyczerpane, a niemniejsze i dla historyka kreślącego dzieje polityczne. Historyk literatury dowie się, jak chwytano wieści o Mickiewiczu, jak go sądzono; ujrzy żywą a śliczną postać Niemcewicza i pojmie jego niesłychane stanowisko, jakie zajmował w społeczeństwie; dowie się dalej mnóstwa ciekawych szczegółów o dziennikarstwie, o literackich walkach zakulisowych. Nawet badacz sztuki lub dziejów narodowego przemysłu znajdzie tu dla siebie materyał obfity. Pamiętniki Lipińskiego wyszły pod tytułem „Zapiski z lat 1825 – 1831, do druku przygotował i przypiskami objaśnił K. Bartoszewicz“ U góry tytułowej kartki czytamy: „Zbioru pamiętników i materyałów do historyi i literatury polskiej, wydawanego przez K. Bartoszewicza, tom pierwszy“ co zdaje się być zapowiedzią większego wydawnictwa. Jeśli będzie ono tak ważnem i interesującem jak „Zapiski“ — chociaż ten ostatni tytuł nie podoba się nam i wolelibyśmy „Notatki“ — to wydawca odda niemi literaturze i publiczności czytającej prawdziwą przysługę.

*
* *

(*r*) **Ustawa z dnia 16 lutego 1883 r.** o postępowaniu w celu uznania za zmarłego i udowodnienia śmierci, znalazła w rozprawie J. A. Hibla dokładne wyjaśnienie, który ją wydał

jako I tomik bardzo pożytecznego zbioru ustaw i rozporządzeń, zaopatrzywszy wydanie historycznym wstępem, motywami ciał ustawodawczych, jakoteż rejestrem. W tymże zbiorze redagowanym przez p. Hibla wyjdzie niebawem „Nowa ustawa przemysłowa."

* * *

Treść numeru 52 Tygodnika Illustrowanego. Mickiewicz w przeddzień Towiańszczyzny napisał Teofil Ziemba. Z obcych pismiennictw. —Kronika tygodniowa przez St. M. Rz. Przegląd polityki zagranicznej. Z kresowej przeszłości, opowiadanie Fel. Suryna. Składki. — Rozmaitości. — Dodatek. Dolina Olchowa przez E. Owens Black Turne. — Ryciny. Kolędnicy, rysunek Ejsmonta. Szopka rys. E. Perla. — Kolędnicy z kozą na Rusi, rysunek Fałata. Szkic humorystyczny F. Kostrzewskiego: Formalista na raucie.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Przewóz bydła rogatego na targi wiedeńskie.

(Dokończenie.)

Na kolei Lwowsko - Czerniowieckiej transporty przeznaczone *na targ poniedziałkowy* co najmniej 20 wagonowe wychodzić będą ze stacyj na przestrzeni Czerniowce - Lwów pociągami nr. 8, 10, 12 i 16, wyprawianemi w miarę potrzeby co czwartek z Czerniowiec; niżej 20 wagonów ze stacyj na przestrzeni Czerniowce-Stanisławów pociągiem nr. 6 i jeżeli potrzeba, pociągiem nr. 26, wychodzącemi co środę z Czerniowiec, ewentualnie też pociągiem nr. 4 w czwartek; z stacyj zaś na przestrzeni Stanisławów-Lwów pociągiem nr. 6, wychodzącym co środę z Stanisławowa, tudzież pociągiem nr 4 co czwartek, ewentualnie w miarę potrzeby pociągami nr. 24 i 26 tegoż dnia. *Na targ czwartkowy* transporty co najmniej 20 wagonowe wychodzić będą z stacyj na przestrzeni Czerniowce - Lwów pociągami nr. 8, 10, 12 i 16 wyprawianemi w miarę potrzeby co niedzielę z Czerniowiec; niżej 20 wagonów z stacyj na przestrzeni Czerniowce - Stanisławów pociągiem nr. 6 i, jeżeli potrzeba pociągiem nr. 26, wychodzącemi z Czerniowiec co sobotę, ewentualnie także pociągiem nr. 4, w niedzielę z stacyj na przestrzeni Stanisławów-Lwów pociągiem nr. 6, wychodzącym ze Stanisławowa co sobotę, tudzież pociągiem nr. 4 co niedzielę i ewentualnie tegoż dnia pociągami nr. 24 i 26

Na kolei imienia arcyksięcia Karola Ludwika transporty przeznaczone *na targ poniedziałkowy*, co najmniej 20 wagonowe, wychodzić będą z stacyj na przestrzeni Podwołoczyska-Lwów pociągami nr. 20, 22 i 24, wyprawianemi w miarę potrzeby co czwartek z Podwołoczysk, z stacyj na przestrzeni Brody - Krasne pociągami nr. 120, 122 i 124, wyprawianemi w miarę potrzeby co czwartek z Brodów; na przestrzeni Lwów-Kraków pociągami nr. 20 i 22 co czwartek i pociągami nr. 24 i 20 co piątek, w miarę potrzeby ze Lwowa wychodzącemi; transporty zaś niżej 20 wagonów z stacyj na przestrzeni Podwołoczyska Lwów pociągiem nr. 30 wychodzącym, jezeli potrzeba, we środę z Podwołoczysk: z stacyj na przestrzeni Brody-Krasne pociągiem nr. 108 co środę; na przestrzeni Lwów-Przemyśl pociągami nr 30, 20 i 36' wyprawianemi w miarę potrzeby co czwartek ze Lwowa; na przestrzeni Przemyśl-Krakow pociągiem nr. 30, wychodzącym, jeżeli potrzeba, we czwartek z Przemyśla, tudzież pociągami nr. 22, 36 i 42 w miarę potrzeby co piątek. Z Wieliczki do Krakowa bez względu na ilość sztuk pociągiem nr. 10 co piątek. *Na targ czwartkowy*: transporty co najmniej 20 wagonowe wychodzić będą z stacyj na przestrzeni Podwołoczyska-Lwów pociągami nr. 20, 22 i 24, wyprawianemi w miarę potrzeby co niedzielę z Podwołoczysk, na przestrzeni Brody-Krasne pociągami 120, 122 i 124, wyprawianemi w miarę potrzeby co niedzielę z Brodów; na przestrzeni Lwów - Kraków pociągami nr. 20 i 22 co niedzielę i pociągami nr. 24 i 20 co poniedziałek w miarę potrzeby z Lwowa wychodzącemi; transporty zaś niżej 20 wagonów z stacyj na przestrzeni Podwołoczyska-Lwów pociągiem nr. 30 wychodzącym, jeżeli potrzeba, w sobotę, z Podwołoczysk; na przestrzeni Brody · Krasne pociągiem nr. 108 co sobotę; na przestrzeni Lwów - Przemyśl pociągami 30, 20 i 36, wyprawianemi w miarę potrzeby co niedzielę ze Lwowa; na przestrzeni Przemyśl-Kraków pociągiem nr. 30, wychodzącym, jeżeli potrzeba, w niedzielę z Przemyśla, i pociągami nr 22, 36 i 42 w miarę potrzeby co poniedziałek. Z Wieliczki do Krakowa bez względu na ilość sztuk pociągiem nr. 10 co poniedziałek.

Na kolei Północnej transporty przeznaczone *na targ poniedziałkowy*, co najmniej 20 wagonowe, wychodzić będą z Krakowa i t. d. pociągami nr. 48, 50 52, wyprawianemi w miarę potrzeby co piątek nadto, jeżeli potrzeba, co sobotę pociągiem nr. 48, transporty niżej 20 wagonów pociągami nr. 66, 50 i 52, wyprawianemi w miarę potrzeby z Krakowa co piątek, nadto, jeżeli potrzeba, co sobotę pociągiem nr 66. *Na targ czwartkowy:* transporty co najmniej 20 wagonowe pociągami nr. 48, 50 i 52, wyprawianemi w miarę potrzeby z Krakowa co poniedziałek, nadto, jeżeli potrzeba pociągiem nr. 48 co wtorek, transporty niżej 20 wagonów pociągami nr. 66, 50 i 52, wyprawianemi w miarę potrzeby z Krakowa co poniedziałek, nadto, jeżeli potrzeba, pociągiem nr. 66 co wtorek.

Jeżeli na dni targowe przypadnie w w Wiedniu święto, natenczas targ poniedziałkowy położony będzie na wtorek, targ czwartkowy zaś na środę. W takich razach bydło przewożone będzie pociągami noszącemi te same numera, ale o dzień później, a względnie o dzień wcześniej.

Powyższy porządek pociągów w niczem nie zmienia regulaminowych przepisów co do czasu odstawienia transportów na miejsce przeznaczenia.

(*Gl.*) **Droga żelazna Jarosławsko-Sokalska.** O stanie robót około budowli kolei Jarosławsko-Sokalskiej w końcu roku 1883 dochodzi nas sprawozdanie, z którego wyjmujemy daty następujące: Roboty ziemne i mularskie około nasypu są gotowe w stosunku 98½ prct. całej kubatury; mosty są prawie zupełnie pokończone pod względem roboty mularskiej; budynki po nad torem są gotowe w stosunku 61 prct; szyn położono już 107½ kilometra (cała linia ma 150 kilometrów długości) toru ciągłego i 3½ kilometra torów ubocznych, z której to długości położonych szyn znaczna część już jest podbita żwirem. Nie ulega przeto wątpliwości, że cała linia oddana będzie do użytku publicznego w oznaczonym terminie, tj. dnia 30 czerwca r. b.

(*Gl.*) **Urządzenie pociągu ekspresowego** na kolei Karola Ludwika napotyka na trudności pod względem kursu jego na terytoryum rossyjskiem. Gdyby trudności te przezwyciężyć się nie dały, pociąg ekspresowy dochodziłby tylko do Lwowa, zkąd podróżni, przybywający od Paryża, Berlina i Wiednia, następnym pociągiem pospiesznym udawaliby się dalej na wschód. Ponieważ przeto podróżni musieliby zatrzymać się kilkanaście godzin we Lwowie, a mianowicie też tutaj nocować, przeto Lwów wcale nieźle wyszedłby na takiej zmianie pierwotnego planu jazdy pociągu ekspresowego.

(*Gl.*) **Galicyjski handel drzewem.** Z strony dobrze poinformowanej o konjunkturach galicyjskiego handlu drzewem dochodzi nas wiadomość, że konjunktury te w roku nowym są co najmniej równie dobre, jak w roku ubiegłym, szczególniej z powodu licznych zamierzonych budowli kolejowych w Niemczech, gdzie przeto potrzeba będzie progów, czyli tak zwanych podkładów pod szyny. Niebawem ogłosimy refakcye dla przewozu drzewa galicyjskiego na zachód.

* **Pocztowe kasy oszczędności.** Najnowszy wykaz urzędu pocztowych kas oszczędności nabiera przez to podwójnego znaczenia, iż podaje rezultaty z obrotu interesów w pierwszym roku istnienia nowej instytucyi. Z liczbowego zestawienia, tudzież z dołączonego sprawozdania do p. ministra handlu pokazuje się, że do wkładek złożonych z końcem listopada w ilości 1,706.369 reprezentujących ogółem 7,281.432 złr. 72 cnt., przybyło w grudniu 114.387 wkładek na 895.456 złr. 30 cnt. (w poprzednim miesiącu było 113.361 wkładek na 784.873 złr. 14 cnt.) Ogólna ilość wszystkich wkładek od chwili zawiązania pocztowych kas oszczędności wynosi 8,176.889 złr. 2 cnt. Liczba wycofanych wkładek wynosiła w grudniu r. z. 24.198 reprezentujących ogółem 569.578 złr. 23 cnt., była przeto większą niżli we wszystkich dotychczasowych miesiącach. Przeciętna wysokość wkładki w grudniu wynosiła 7 złr. 82 cnt. (przeciętna wysokość wkładki wynosiła w listopadzie 6 zł. 92 cnt., w październiku 5 złr. 32 cnt. w wrześniu 4 złr. 67 cnt., w sierpniu 4 złr. 41 cnt.). Jak przeto widzimy i w tym kierunku jest bezustanny rozwój. W grudniu wystawiono 13.400 nowych książeczek, przeto o 7.506 więcej niż w poprzednim miesiącu. Suma wkładek, po odtrąceniu wszystkich wypłat zwrotnych wynosiła z końcem ubiegłego roku *netto* 5.230.838 zł. 5 ct., a ponieważ ogólna liczba wkładkujących (*Einleger*) wynosiła w tymże czasie 353.053, przypada przeto przecięciowo na każdego 14 zł. 81 ct. (z końcem listopada 14 złr. 19 ct., października 13 zł. 27 ct, września 12 zł. 76 ct., sierpnia 12 zł. 27 ct). Galicya i Bukowina wniosły w grudniu r. z. wkładek 14.597 na 60.185 zł. 63 ct., wycofały zaś wkładek 2.382 na 42.475 zł. 45 ct. Też kraje od 12 stycznia do ostatniego listopada wniosły 169.947 wkładek, co czyni z wkładkami z grudnia ogółem 182.540.

OSTATNIA POCZTA

Pol. Corr. zamieszcza następujący komunikat: Przed niedawnym czasem widzieliśmy się spowodowani zaprzeczyć stanowczo pogłoskom o wrzekomych rokowaniach w sprawie podróży Najj. Pana do Rzymu, tudzież o wrzekomej konferencyi w tym przedmiocie pomiędzy hr. Robilantem i hr. Kalnokym. Ponieważ pomimo to berlińska *Germania* nie przestaje pisać na ten temat, przeto konstatujemy wyraźnie, że podane przez nią doniesienia są tak w ogóle, jak i w szczegółach zmyślone.

Jak wiadomo, prezydent gabinetu węgierskiego Tisza przybył wczoraj do Wiednia i był na posłuchaniu u Najj. Pana, poczem miał konferować z austryackimi i wspólnymi ministrami. Do *Bohemii* telegrafują z Wiednia, że narady te odnoszą się w pierwszym rzędzie do przedłożenia, wypracowanego przez ministerstwo wojny, w sprawie zaopatrzenia wdów i sierót po wojskowych, tudzież budowy koleji żelaznych w krajach okupowanych.

Według *Pester Lloyda*, pan minister wojny miał odezwać się do jednego z generałów: Gdy powiedzie mi się przeprowadzić ustawę o zaopatrzeniu wdów i sierót po wojskowych, co pewno nastąpi w ciągu roku 1884, wtedy najpierwszem będzie mojem staraniem podwyższenie płac oficerów niższych stopni. W bieżącym i przyszłym roku trudno myśleć o wniesieniu do delegacyi odnośnego przedłożenia, dłużej jednak nie będzie rzeczą możliwą zwlekać załatwienia tej ważnej sprawy, gdyż materyalne położenie oficerów niższych stopni a nawet kapitanów, domaga się koniecznie polepszenia.

Presse pisze: Gdy jeden z dzienników wiedeńskich donosi, że pan Tisza przybywa do Wiednia w celu uzyskania „satysfakcyi“ z powodu, iż dziesięciu arystokratów austryackich. „zajmujących u Dworu wpływowe stanowiska“, poczyniło starania o uzyskanie mandatów. które dałyby im możność zasiadania i głosowania w węgierskiej Izbie magnatów — wszystkie organa prawicy przemawiają w tonie stanowczym za niemięszaniem się w stosunki wewnętrzne Węgier. Dzienniki węgierskie przeszły już nad całą tą sprawą do porządku dziennego.

Radca dworu dep. Lienbacher przemawiał w tych dniach w Salcburgu, a mowa jego była głównie skierowana przeciw „szowinizmowi narodowemu“. Pierwej — zdaniem mowcy — wyrządzano krzywdy nieniemieckim narodowościom w Austryi, uniemożliwiając lub utrudniając im porozumiewanie się z władzami w jezyku ojczystym. Rząd jednak już zaradził tym niedogodnościom przez wydanie rozporządzenia językowego, w pierwszym rzędzie dla Czech, dzięki któremu każdy obywatel czeski może znosić się z władzami w języku ojczystym. Pomimo że rozporządzenie to zgadza się zupełnie z ustawami zasadniczemi, opozycya nie może się uspokoić i wyprowadza przeciw niemu działa najcięższego kalibru; z drugiej jednak strony podnoszą się w Czechach żądania, aby każdy urzędnik pełniący tam służbę, władał dokładnie językiem czeskim i w tem leży niewłaściwość żądań czeskich, gdyż takowe nie dadzą się usprawiedliwić ani ustawą, ani praktycznemi potrzebami. Następnie przemawiał p. Lienbacher przeciw żądaniu, aby posady na kolejach galicyjskich, budowanych kosztem skarbu, powierzano wyłącznie krajowcom, powołując się na okoliczność, że tysiące robotników słowiańskich szuka i znajduje zarobek w krajach niemieckich.

Germania donosi, że p. Schlözer podjął rokowania z Kuryą na podstawie nowych instrukcyj, w których kwestya wychowania kleru stoi na pierwszym planie Ze strony dobrze poinformowanej piszą dalej do tego dziennika, że ton rozmowy cesarzewicza z Papieżem był nawskroś przyjacielskim, a przedmiotem jej była polityka kościelna.

„Cesarzewicz odebrał był osobiście szczegółowe instrukcye z Berlina i do nich też zastosował zachowanie swoje w Watykanie. O polityce kościelnej i obecnej jej sytuacyi dość obszernie mówiono. Papież przedstawił cesarzewiczowi w ogólnych zarysach położenie Kościoła i mocarstw i wzajemny ich stosunek do siebie; wskazał mianowicie Ojciec św. na niebezpieczeństwo, grożące państwom nowoczesnym ze strony socyalistów. Cesarzewicz dał zadawalające zupełnie wyjaśnienia w najważniejszych kwestyach spornych. Spraw drobniejszej wagi nie poruszano wcale“.

Tenże korespondent, przypominając dawniejsze pogłoski, jakoby Ojciec św. nadał panu Schloezerowi wysoki order papiezki, czyni uwagę, że zwyczajna wizyta, jaką cesarzewicz Papieżowi złożył, nie mogła dać powodu Ojcu św do udzielenia orderu posłowi pruskiemu.

„Gdyby dotychczasowe pertraktacye kościelno-polityczne były wykazały pewien rezultat pomyślny, natenczas możnaby się było spodziewać, że p. Schloezerowi dostanie się w dowód uznania jego zasług, ze strony Stolicy św. order jaki. *Moniteur de Rome* o tyle mylnie rzecz przedstawił, że ambasadorom zwykła Stolica św. udzielać krzyż wielki orderu Piusa; posłom zaś takiż krzyż orderu Grzegorza“.

Polit. Corr. oświadcza na podstawie wiarygodnych informacyj, że najzupełniej bezzasadnemi są wszelkie pogłoski i doniesienia, jakoby powodem obecnej słabości cara było co innego, jak stłuczenie w skutek przewrócenia się sanek. Car zresztą czuje się obecnie tak dalece zdrowszym, że mógł udzielić nowemu ambasadorowi francuskiemu, generałowi Appertowi, formalnego posłuchania i odebrać jego listy uwierzytelniające.

Na miejsce zamordowanego Sudejkina, mianowany został Dobrzyński, pomocnik prokuratora policyi. Władze policyjne Petersburga poleciły lekarzom, ażeby w razie, gdyby przybyły osoby z żądaniem opatrzenia ran na ramieniu, ludzi tych niezwłocznie aresztowano.

Znajdujemy w dziennikach statystyczny wykaz ważniejszych politycznych i nihilistycznych zamachów, które popełniono w Rossyi od roku 1866 aż do ostatniego skrytobójczego morderstwa z końcem ubiegłego roku. Według szczegółowego zestawienia, liczba tych zamachów przedstawia okrągłą cyfrę trzydzieści, oprócz usiłowanych i takich, którym władze wczesnem ich odkryciem, zapobiedz zdołały.

Dzienniki francuskie konstatują z niezadowoleniem, że w ciągu kilku dni zmieniła się opinia Anglii co do przyznawanych Francyi ustępstw w Tonkinie. *Times*, który się odzywał pod wrażeniem zwycięstwa francuskiego, że Chiny powinny ustąpić Bakninh, obecnie oświadcza, że pochód armii francuskiej musi się zatrzymać pod murami Bakninhu, że Francya powinna wydać nawet Kwangyen a co do Sontayu, pozostawić rozstrzygnięcie sądowi polubownemu. Paryskie dzienniki mniemają, że przyczyn tej zmiany w zapatrywaniach angielskich należy szukać w zawieszonych chwilowo operacyach Courbeta. Notowane są zresztą bardzo skrzętnie w Paryżu wszystkie pogłoski, dochodzące przez Londyn i Newyork z Hongkongu. Donoszą między innemi, że wicekról Yünnanu otrzymał rozkaz z Pekinu, ażeby się udał na granicę Tonkinu, wkroczył do Delty i objął osobiście dowództwo nad wojskami chińskiemi w Delcie rzeki Czerwonej.

Télégraphe donosi jako rzecz pewną, iż rząd w marcu a najdalej w kwietniu zażąda nowych subsydyów, ponieważ uchwalone kredyty, w skutek wysłania teraz nowych posiłków zbrojnych do Tonkinu, wyczerpane zostaną wkrótce. Temuż dziennikowi donoszą, że admirał Courbet musiał w Sontayu pozostawić załogę z 2400 żołnierzy złożoną. O wielkiej pożyczce 350 milionów nadmieniają, iż podjęta będzie w ciągu czasu od 20 stycznia do 10 lutego, ale wyrażają przytem obawy, iż może się okazać niedostateczną.

Champeaux, rezydent francuski w Hue, donosi w depeszy, że władzy jego i powagi francuskiej nie respektują, ponieważ rząd annamicki wydał urzędnikom i poddanym wyraźny rozkaz podnoszenia na każdym kroku rokoszu przeciw zdobywcom francuskim. Champeaux żąda zbrojnej załogi francuskiej dla Hue.

Sprawa egipsko-sudańska przybiera coraz groźniejszy charakter. Konstatują to najbliżej interesowane czasopisma angielskie, podnosząc przytem, iż Baker basza miał słuszność, gdy ruch sudański nazwał „straszliwem religijnem powstaniem, którego znaczenie powinnaby Europa wcześnie zrozumieć.“ Nie idzie bowiem o zagrożenie samemu Egiptowi, dodaje prasa angielska, ale idzie głównie o to, że ruch fanatyczno-religijny zaczyna pochłaniać cały świat mahometański.

Morning Post podnosi, że interwencya sułtana przeciw Mahdiemu jest nader wątpliwa, a zwłaszcza jeżeli się sprawdzi doniesienie tego dziennika z Konstantynopola

iż Francya zamierza protestować, czy już zaprotestowała przeciw wkraczaniu wojsk tureckich do Egiptu. Poseł francuski u Porty margrabia de Noailles miał otrzymać w powyższym duchu instrukcye z Paryża. *Morn. Post.* podnosi przytem jako okoliczność groźną, że ulemowie stambulscy postanowili wyzyskać chwilę i rozesłali emisaryuszów w celu propagandy panislamickiej. *Daily News* zaś dodaje, że Mahdi postanowił wtargnąć do Egiptu. Sytuacya pogorszyła się także w skutek demonstracyi zbrojnej Abisynii, która pod pozorem uregulowania granic zwraca się przeciw Egiptowi. Baker basza, któremu kazano bronić Sudanu wschodniego nie ma więcej jak 3000 wojska pod swemi rozkazami, zaledwo więc dwudziestą część sił zbrojnych fałszywego proroka.

O audencyi egzarchy bułgarsiego u sułtana, która się odbyła w dniu 29 grudnia donosi *Polit. Corresp.*, że spowodowana została na wyraźny rozkaz sułtana i trwała całą godzinę. Sułtan przyrzekł opiekować się gorliwie duchownemi interesami narodowości prowincyj tureckich, i polecił Said-baszy, ażeby postępował w myśl życzenia sułtanskiego. Egzarcha udał się potem z polecenia sułtana także do Said-baszy, który przyrzekł również opiekę przyrzeczoną przez monarchę. Sułtan polecił równocześniś, ażeby rząd okazał równą uprzejmość i patryarsze ekumenicznemu i przestrzegał polityki pojednawczej. Zatarg jednak pomiędzy patryarchą a rządem trwa dotychczas.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 5 stycznia. Najd. Cesarzewicz zwiedził dzisiaj przedpołudniem szczegółowo zakład dla córek oficerskich w Hernals, kazał sobie przedstawić wszystkich nauczycieli, egzaminował osobiście pensionarki, poczem opuścił zakład.

Zagrzeb, 5 stycznia. Wśród obrad sejmu nad prowizoryum budżetowem kilku deputowanych opozycyi uderzyło gwałtownie na rząd, zarzucając banowi, że reprezentuje interesa Węgier, nie zaś Kroacyi. Deput. Tuskanowi, z powodu niepohamowanych wycieczek, udzieliła większość i prezydent Izby naganę.

Berlin, 5 stycznia. (*Tel. pryw.*) *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* występuje przeciw artykułowi postępowego dziennika *Reichsfreund*, który na podstawie sprawozdania *National Zeitung* o rozmowie cesarzewicza z Papieżem wysnuwa wniosek, że cesarzewicz wybrał organa secesyonistów dla swoich enuncyacyj, czem chciał okazać, iż w Watykanie nie był zupełnie przedstawicielem polityki księcia kanclerza.

Poznań, 5 stycznia. (*Tel. pryw.*) *Kuryer Poznański* dowiaduje się z Rzymu, że w ostatnich czasach podniesiono myśl mianowania koadjutora dla arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego. Przedstawiony już dawniej przez Stolice św. kandydat nie został uznany przez rząd pruski jako *persona grata*. Pomiędzy przedstawionymi obecnie przez rząd kandydatami nie ma ani jednego Niemca.

Petersburg, 5 stycznia. (*Tel. pryw.*) Obiega pogłoska, że w gmachu uniwersyteckim znaleziono obwieszczenie z oznajmieniem, że Sudejkin został zamordowany na rozkaz komitetu egzekucyjnego. Dwóch spiskowców, rannych w czasie pasowania się z Sudejkinem i jego sekretarzem, umarło już podobno w skutek ran odniesionych. Mowią o wielu aresztowaniach. Uwięziona Wolkensteinowa miała zeznać, że brała udział w zamachu na księcia Krapotkina.

Obiega pogłoska, że w jednym z aresztowanych pod zarzutem udziału zbrodni. dokonanej na osobie Sudejkina, poznano Jabłońskiego, którego uważają jako głównego sprawcę morderstwa.

Paryż, 5 stycznia. Niektóre dzienniki zapewniają, że mocarstwa wystosują notę do Anglii, w której określą bliżej środki, jakich zamierzają użyć w celu zabezpieczenia życia i mienia swych poddanych w Egipcie.

Rząd hiszpański podziękował Francyi z powodu zarządzonych przez nią na granicy środków ostrożności.

Koła dyplomatyczne są zdania, że król Alfons zezwoli na rozwiązanie kortezów.

Rzym, 5 stycznia. Nota kardynała Jacobiniego o odwiedzinach cesarzewicza, przesłana ministrom z poleceniem zawiadomienia o niej odnośnych rządów, podnosi, że uprzedzające przyjęcie, okazane przez Papieża księciu protestanckiemu, nie mogłoby mieć miejsca, gdyby szło o monarchę lub księcia katolickiego.

Londyn, 5 stycznia. Do biura *Reutera* donoszą, iż anglo-egipskie stosunki naprężyły się nieco w dniach ostatnich. Rząd egipski przesłał rządowi brytyjskiemu energiczną notę, w której oświadcza, że obecny stan rzeczy nie może trwać dłużej i domaga się od rządu angielskiego stanowczej decyzyi w kwestyi sudańskiej. Gdyby Anglia odmówiła skutecznej pomocy, w takim razie ministerstwo egipskie postanowiło stanowczo odstąpić Wschodni Sudan Turcyi, a to za cenę zmniejszenia haraczu, opłacanego przez Egipt W. Porcie. Nota mówi dalej, że skoncentrowane wojska egipskie w sile 15.000 ludzi potrafiłyby w najgorszym razie i bez pomocy armii okupacyjnej przywrócić porządek i zabezpieczyć granice. Słychać, że Baring, odbierając notę, oświadczył, iż 15.000 wojska egipskiego nie podołałoby bezwarunkowo tak trudnemu zadaniu.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, dnia 4 stycznia 1883, godz. 1 min. 45. Alp. Tow. górn. 65·60, Węg. akcye kredyt. 294·25 Akcye anglo-austr. 110·25, Akcye banku Union 109.50, Akcye kolei Karola Ludwika 294·—, Akcye kolei północnej 253.50, Akcye kolei południowej 143·30. Akcye kolei Aföld 169·50, Akcye kolei Elżbiety 322·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 151·— Wiedeńskie losy 123·75. Akcye kolei Rudolfa —.—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 97·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·—, Losy regulacyi Cisy 111·25, Losy tureckie 19.75, Węgierska renta 88·72, Akcye banku związkowego 105·80 Akcye banku obrotowego —.—. Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —.—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowe 1.17.$^1/_4$. Węgierskie losy, 113.—, Marka niemiecka —.—, Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 4 stycznia 1883, godzina 5, min. 30. Akcye kredytowe 296·10, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 294·—, Południowa —·—, Renta papierowa 79·30, Galicyjskie listy zastawne 101·70, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —.—, Galicyjski bank rustykalny 99·75, Losy z roku 1869 —.—, Napoleondor 9.60—. Rubel pap. —.— Usposobienie —.

Wiedeń, 5 stycznia 1884 r., godzina 10 min. 30. Akcye kredytowe 296·50, Anglo-Austr. 111·30, Unionbank 109·50, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 142·80, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—. Losy z r. 1850 —·—, Napoleondor 9·59$^1/_2$, Rubel papierowy 1·17$^1/_4$. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 4 stycznia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10.— do 10·25 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 30·75 do 31 — zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9·65 do 9·67 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do —— zł. Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 182·50 m., żyto —— m., spiritus 44·70 olej rzepakowy 66·30 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: maki 259 kilgr. 51·— fr, olej rzepakowy 79·50 fr., spiritus ·— fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—. kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Teatr hr. Skarbka.

Dzisiaj w sobotę 5 stycznia występ gościnny pny Heleny Herman primadonny opery warszawskiej „Faust“ opera w 5 ak. Gunoda. W partyi Siebla wystąpi po raz 1szy pna Bromir-Sługocka.

Jutro w niedzielę 6 stycznia po poł. o godz. pół 4tej „Żołnierz królowej Madagaskaru“ kom. w 3 ak. St. Dobrzańskiego; wieczorem o godzinie 7mej: "Palestrant" (der Bettelstudent) opera kom w 3 ak. a 4 odsłonach muzyka Millöckera.

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883 podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min 35 rano pociąg lokalny.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca, o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa, na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed południ. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór, pociąg mięszany.

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 40 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa: na Stryj: rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 1 min. 53 po poł. pociąg lokalny Szczerzec Lwów.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 0 min 17 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 min. 48 po południu pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 4 stycznia 1884.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud po 200 zł. m. k.	292	—	295	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	168	0	172	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	293	50	297	50
Banku kred. gal po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. List. zast. za 10 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	40	99	40
„ „ „ 4 pr. w. a.	0	—	91	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	98	40	99	40
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41$^1/_2$ l.	86	—	87	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	45	102	45
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	55	98	55
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	40	101	40
Listy dłużne g. Z kr. wł. 6 pr. wa.	100	—	101	50
„ „ „ „ „ „ 5 pr. wa.	90	—	92	—
Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	9·	5	99	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.	95	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	101	50	102	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4$^1/_2$ pr. wa.	89	75	90	75
5. Losy miasta Krakowa	18	50	20	50
„ „ Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	63	5	73
Dukat cesarski	5	65	5	7
Napoleondor	9	55	9	65
Półimperyał	9	87	9	9
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	16	1	18
100 marek niemieckich	59	05	59	80
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 31 grudnia 1883.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	79.05	79.20
luty-sierpień	79.05	79.20
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	79.70	79.90
kwiecień-październik	79.80	79.95
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k.4pr	—.—	—.—
„ „ 1860 po 500 złr. w.a.5pr.	134.25	134.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr	141.50	14?.—
„ „ 1864 po 100 złr.	167.—	167.50
„ „ 1864 po 50 złr.	166.50	167.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	—.—	—.—
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	147.25	147.75
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	93.75	93.90
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	98.65	98.80
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	99.—	100.—
Galicyi	99.10	99.60
Niższej Austryi	105.—	106.—
Siedmiogrodu	99.50	100.—
Węgier	100.—	100.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	109.75	110.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł	291.80	292.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	845.—	855.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d.han. i prz. a 200zł. wpł.40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	84?.—	845.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	559.—	561.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	224.25	224.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolei po 1000 zł. m. k.	2530.—	2535.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m k.	291.50	292 —
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	169.75	170.25
Tow kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	323.40	323 70
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	142.—	142.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	160.75	161.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4$^1/_2$ pr. w złocie w 50 l.	95.25	95.75
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	97.50	98.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.50	—.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	103.—	105.—
„ „ „ „ w 36 l. 5$^1/_2$ pr.	—.—	—.
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	90.—	90.50
„ „ „ „ po 5 prc	98.40	98.80
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	98 40	98.80
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.7	102.30
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	9?.75	1 0 2
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.—	101 20
Węg. Tow. ziem. akc. po 5$^1/_2$ prc.	—.—	.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5$^1/_2$ prc.	100.50	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	96.60	97.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	94.25	94.50
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	104.75	105.25
„ „ po 100 zł. w. a.	100 50	101 50
Kol. gal. Kar. Lud emisya z r. 1881 po 4$^1/_2$ pr.	98.40	98.80
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	95.70	96.—
z r. 1867	100.75	101.15
z r. 1868	95.50	96.
z r. 1872	94.25	94 75
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	94.70	95.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	173.—	173.50
Clarego po 40 zł. m. k.	37.75	38.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	110.—	111.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	—.	—.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	—.—	—.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.—	39.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	35.25	36.—
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	—.—	—.—
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	6.30	6.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.75	20.50
Salma po 40 zł m. k.	53.25	54.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	48.50	49.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.—	24.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.—	127.—
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.25	27.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	36.75	37.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121.—	121.15
Paryż za 100 fr.	48.05	48.10
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.70.—	5.72.—
„ pełnej wagi	5.68.—	5.70.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.60.—	9.61.—
Rossyjski imperyał	9.87.—	9.89.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 4 stycznia 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	79	30
„ „ „ w srebrze	80	10
Renta w złocie	99	75
5 prc. austr. renta marcowa	93	85
Akcye banku wiedeńskiego	844	—
„ „ kredytowego	296	40
Londyn	121	—
Srebro	—	—
Napoleondor	9	59$^1/_2$
Dukat cesarski men.	5	72
100 marek niemieckich	59	35

Przyjechali do Lwowa
dnia 5 stycznia 1884.

Hotel Angielski.

Pp. E. hr. Starzeński z Mogielnicy. J. Krasowski z Stanisławowa. W. Ławrowski z Kolbuszowy T. Przesmycki z Halicza. K. Bodnar z Strzemilcza.

Hotel George'a

Pp. A. Hausner z Brodów. F. Lutrzykowski z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa

Pp. E. hr. Borkowski do Suchowoli. T. hr. Dieduszycki do Niesłuchowa. A. Sozański do Grabowca. F. Sozański do Kornalowic. I. Łukasiewicz do Żerawy. A. Kościatkiewicz do Krassowa. A. Noelj do Komarna.

Zestawienie spostrzeżeń meteorologicznych.

Grudzień 1883	średnia	maximum	na dniu	minimum	na dniu
Stan barometru w mm.	$731,_{01}$	$747,_{60}$	31	$708,_{40}$	4
Temperatura powietrza w stop. Cels.	$-3,_{11}$	$+4,_{5}$	23	$-15,_{0}$	31

Średnia wilgoci względnej . . . . . . $89,_{40}$%
„ prężność pary . . . . $3,^{mm}_{3}$
„ stanu nieba . . . . $7,_{94}$

Suma opadu w miesiącu tym wynosiła $24,_{5}$ mm.; największa ilość opadu $4,_{8}$mm. przypada na dzień 18ty miesiąca.

Ilość dni z deszczem 1; ze śniegiem 21.

Wiatr wiał — o sile 6 do 10 — razy 6.

Kierunek wiatru był o	n	ne	e	es	s	sw	w	nw	cisza
2.h	0	0	1	1	2	9	6	2	10
9.h	3	0	1	1	5	6	7	2	6
19.h	0	0	1	1	4	5	10	1	9

Uwaga. φ oznacza szerokość geograficzną, λ długość geograficzną, biorąc południk, oddalony o 20 na zachód od Obserwatoryum Narodowego w Paryżu, jako pierwszy, *w* oznacza wysokość nad normalnym znakiem morskim w Pola; E. jest równaniem czasu, t. j. czas, który zegary wskazywać mają, kiedy słońce jest w południku; Θo. jest czasem gwiazdowym w średnie czyli zwykłe południe.

Spostrzeżenia robią się o godz. 2 po południu, 9 wieczór i 7 z rana, a odpowiadają czasom 2h., 9h., i 19h Barometr zawsze jest zredukowany do temperatury 0°. Termometr suchy wyznacza zarazem temperaturę powietrza. Prężność pary w powietrzu odpowiada ciśnieniu słupka rtęciowego w milimetrach, równoważącego tę prężność. Wilgotność względna wynosi 100 %, jeżeli powietrze jest nasycone parą przy pewnej temperaturze i pewnym stanie barometru. Najwyższa i najniższa temperatura, jaka była w czasie od 9tej wieczór jednego dnia do 9tej wieczór drugiego, odczytuje się o godz. 9tej wieczór drugiego dnia.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 5 stycznia 1884 o godzinie 7 rano.

Barometr 743.01mm przy temp. 0°C. Psychrometr suchy — 6.0°C Psychrometr wilgotny — 6.7°C. Prężność pary 2.4mm Wilgoć 82%. Zachmurzenie 1. Wiatr NW1 Ozon 9.

Temperatura powietrza — 4 8°R
Barometr idzie w górę.
Stan barometru nad poziom morza 770.31mm
Najwyższa temp. dnia wczorajszego — 1 3°C.
Najniższa temp. w nocy — 6.5°C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 2 0mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ *w.* $= 340^m,5$

Dla 6 stycznia 1884

E. $= +5^m 54^s,_{48}$. $\Theta^o = 19^h 1^m 40.^s{}_{45}$

Zachód słońca 5go stycznia 4h. 11m., 4. wschód 19h. 59m., 0.

W styczniu nastąpi pierwsza kwadra księżyca 5d 11h 11,m 2; pełnia 12d 5h 3,m 2, ostatnia kwadra 19d 18h 59,m 4; nów 27d 18h 37,m 3.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogium) 21d 0h, 5; w punkcie przyziemnym (Perigeum) 9d 6h, 5.

Równanie czasu będzie przez cały styczeń dodatnie, wskutek czego zegary zwykłe wyprzedzać będą zegary słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe.

4 stycznia 1884	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	$731,_{01}$	$731,_{31}$	$728,_{87}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$-3,_{2}$	$-3,_{4}$	$-7,_{6}$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$-4,_{8}$	$-3,_{6}$	$-7,_{8}$
Prężność pary w powietrzu w milimetr	$2,_{8}$	$3,_{4}$	$2,_{5}$
Wilgotność powietrza względna w %.	66	95	100
Stan nieba.	2	10	2
Kierunek wiatru.	sw.	w.	w
Moc wiatru.	3	6	2
Ilość opadu w 24 g. mierz. do 2h $0,^{mm}_{0}$			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczyta o 9h. — $2,_{2}$			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczyt. o 9h. — $10,_{0}$			

(N. B. 5/1 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 6/1).

Przy wietrze zachodnio-północnym, temperatura się cokolwiek obniża, stan nieba zmienny, powietrze wilgotne, pogoda możliwa.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Kuratele.

L. 8086. (8493 2—3)

Hryń Łunyk, gospodarz z Wierżbicy, uznany został marnotrawcą, a kuratorem ustanowiony Pawło Myśko z Wierżbicy.

Co się do wiadomości podaje.

C. k. sąd powiatowy
Uhnów, dnia 25 grudnia 1883.

L. 11913. (8440)

Michała Kardynała z Muchawki uznano marnotrawcą; tegoż kuratorem ustanowiono Prokopa Kardynała.

Czortków, dnia 13 listopada 1883.

L. 11369. (8427 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż Dymitr Gajda z Dembna został uchwałą sądu obwodow. Rzeszowskiego z dnia 8go listopada 1883 l. 6521 za niedołężnego na umyśle uznanym, i dlań Michała Horoszka z Dembna kuratorem zamianowano.

Leżajsk, dnia 30 listopada 1883.

Wyroki prasowe.

L. 19992. (62)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. k. i § 37 up., że treść artykułu umieszczonego w nrze 142 czasopisma: „Słowo" z dnia 15|27go grudnia 1883 pod napisem: „Hori imijem serdca", zawiera znamiona występku z §. 302 uk., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma. W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. sąd krajowy karny
Lwów, dnia 31go grudnia 1883.

L. 19915. (8525)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §. 489 i 493 sp. k. i §. 37 u. p., że treść artykułu umieszczonego w nr. 23 i 24 czasopisma „Nauka", z dnia 15 grudnia 1883 pod napisem: „Polityka", w ustępie od słów: „Zajdy do św. Jura" do słów: „ne dokuczyt" i p. t.: „Wsiaczyna" w ustępie od słów: „Rozryw szczo raz" do słów: „nam rusynam", zawiera znamiona zbr. z §. 365 i wyst. z §. 300 u. k., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 29 grudnia 1883.

L. 19479. (8527)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. k. i §. 37 u. p, że treść artykułu umieszczonego w ulotnem czasopiśmie „Iskierka" pod napisem: „Akademicki parlamentaryzm" w ustępie od słów: „Równocześnie z nastaniem" aż do słów: „bardziej społeczny" zawiera znamiona wyst. z art. III ust. z 17 grudnia 1862 nr. 8 dz u. p. z 1863, zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechniania tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 24 grudnia 1883.

L. 19715. (8526)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. k i §. 37 u. p., że treść artykułu umieszczonego w nr. 17 czasopisma „Zgoda", z dnia 21 grudnia 1883 pod napisem: „Kronika" „O wydaleniu z Galicyi ks. katolickiego Kruszki" w ustępie od słów: „Czegoż to dopuścił się" do słów: „do publicznej znajomości" zawiera znamiona wyst z §. 300 u. k., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 28 grudnia 1883.

Licytacye.

Ч. 12074. (7839 1—3)

Ц. к Судъ повѣтовый въ Делятинѣ подае до вѣдомости, що въ цѣли заспокоеня претенсіи Дирекціи общого рольничо-кредытового Заведеня для Галиціи и Буковины въ сумѣ 1940 зар. съ прин. отдержитъ въ трехъ по собѣ слѣдуючихъ речинцахъ, именно дня 24. Стычня, дня 21. Лютого и дня 20. Марта 1884, кождою разою о 10. годинѣ передъ полуднемъ лицитацыйну продажъ господарства Михаила Поповича власного подъ ч. 37/137 въ Микуличинѣ положеного, тѣла ипотечного не становлячого, котре то господарство при третомъ терминѣ и понизше цѣны выкличной однакъ не низше всѣхъ претенсій ипотечныхъ спродане буде.

Цѣну выкличну становитъ сума 4000 зар. а. в.

Вадіумъ 400 зар. а в.

Кураторомъ незнаныхъ съ житья и мѣстца пробуванья вѣрителей установлено Василя Бередюка зъ Микуличина.

Протоколъ заставного опису и оцѣненя, якъ также вписшіи условія могуть бути въ судовой регистратурѣ вглядненіи.

Делятынъ, 10. Падолиста 1883.

L. 7409. (8167 1—3)

W Żywieckim sądzie powiatowym odbędzie się na zaspokojenie pretensyi Walentego i Maryi Obtułowiczów w kwocie 173 zł. 25 ct. w dniach 23 stycznia i 27 lutego 1884 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż połowy domu pod l. k. 144 w Żywcu z połową podwórza i ogródka z wyjątkiem kawałków gruntu „niwki" i „zagony" Heleny Chrobakiewiczowej własnej, ciało tabularne stanowiącej.

Cena wywołania 1450 zł. poręczne 150 zł. Gdyby realność ta na żadnym z tych terminów sprzedaną nie została, wyznacza się termin do ułożenia lżejszych warunków na dzień 28 marca 1884, godzinę 10 rano, na który się wierzycieli wzywa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Bogdani.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy
Żywiec, 1 grudnia 1883.

L 2901. (8465 1—3)

W dniach 24 stycznia, 28 lutego i 27 marca 1884 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna licytacya realności Łesia Hołoweckiego własnej pod nr. k. 97 w Swierzkowcach położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia należytości wysokiego skarbu w kwocie 205 złr. z pn. pod warunkami uchwałą byłego ck. sądu powiatowego w Jazłowcu z dnia 14 maja 1880 l. 1660 ogłoszonemi.

Cena wywołania 1000 zł. wadyum 100 zł.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Tłuste, 20 września 1883.

L. 12594. (8444 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że w dniach 24 stycznia, 28 lutego i 27 marca 1884, każdym razem o godzinie 10tej rano odbędzie się w tymże sądzie na rzecz kasy oszczędności miasta Sambora celem zaspokojenia dłużnej sumy 744 złr. 52 ct. aw. i inne kwoty zpn. przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk 52 d. 78 n w Samborze w dzielnicy miejskiej położonej wedle Dom. VI pag. 926 i 928 n. 3, 4, 5 haer. dłużnika Arona Neugotta własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2355 zł. aw. wadyum wynosi 236 złr. w. a.

Realność ta zostanie na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim zaś i niżej tejże sprzedaną.

Tych wierzycieli którymby uchwała dozwalająca licytacyę tejże realności lub późniejsze w tej mierze zapaść mające uchwały wcale nie lub nienależycie doręczone zostały i tych, którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego jakie prawa do rzeczonej realności nabyli i do tabuli weszli, uwiadamiamy przez ustanowionego kuratora adw. kraj dr. Wołosiańskiego z substytucyą adw. dr. Steuermanna w Samborze zamieszkałych i przez edykta.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Sambor, 27 listopada 1883.

L. 7434 (8394 1—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż 5/10 części realności małoletnich Jana, Katarzyny Agnieszki, Ludwika i Stanisława Chrapkiewiczów pod nk 150 w Bulowicach położonej zatytułowanej na pokrycie pretensyi Szymona Pelzmanna w sumie 74 złr z pn. w sądzie w 2 terminach dnia 28 stycznia i 18 lutego 1884, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 867 zł. 50 ct wadyum 86 zł. 75 ct.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono adw dr. Stanisława Łazarskiego w Białej, a termin do lżejszych warunków na dzień 18 lutego 1884 godzinę 3 po południu.

Kęty, 5 grudnia 1883.

L. 7274. (8443 3—3)

W dniach 16 stycznia, 13 lutego i 12 marca 1884 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk 68 subrep. 6 w Trzebini położonej, dłużnika Bartłomieja Mołdyrza własnej, w tutejszym c k. sądzie Zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 18 rat po 9 zł. i 60 zł. 66 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 300 zł.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Żywiec, dnia 14 listopada 1883.

L. 3770. (8269 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Śniatynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Josla Baumöhl w kwocie 156 i 156 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 21 stycznia i w dniu 25 lutego 1884 każdym razem o 10 godzinie rano licytacya realności dłużnika Chaima Eisenberg, wyk. hip. l. 856 księgi głównej gminy Wołczkowce objętej, na 4580 zł. w. a. oszacowanej, powyżej lub za cenę szacunkową.

Wadyum 10 prc. ceny szacunkowej.

Termin do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiających wyznaczony na 27 lutego 1884 o 9 godzinie rano.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany Dr. Eberman adwokat w Śniatynie.

Resztę warunków i akt szacunkowy można przejrzeć w sąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Śniatyn, 15 kwietnia 1883.

L. 3182. (8328 3—3)

W dniach 22 stycznia, 21 lutego 1884 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym przymusowa ryczałtowa sprzedaż realności pod lk 302 i 303 w Zbarażu położonych, wedle dom. now II pag. 25 n 2 i pag 26. n 3 haer. dłużniczki Leokadyi Opolskiej własnych, na zaspokojenie pretensyi galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego w kwocie 3062 zł 52 ct. z pn.

Cena wywołania wynosi 8685 zł.

Zakład 869 zł.

Ta sprzedaż w powyższych dniach może nastąpić tylko za lub nad cenę wywołania, a gdyby i ceny wywołania osiągnąć się nie dało, natenczas do ułożenia ułatwiających warunków wyznaczono termin sądowy na dzień 26 marca 1884 na 10 godzinę rano z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie właściciele hipoteczni jako do większości głosów ułatwiających przystępujący uważani będą.

Resztę warunków sprzedaży i dotyczące wyciągi tabularne z dnia 23 i 24 kwietnia 1883 wolno przejrzeć w tutejszym sądzie.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu wygotowania powyższych wyciągów do tabuli weszli, albo którymby uchwały sprzedaż dozwalającej, albo której z późniejszych wcale nie lub nienależycie doręczono, ustanowiono kuratorem adwokata dra Żywieckiego w Tarnopolu.

Zbaraż, 26 września 1883.

L. 8254. (7889 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że w sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Szlomie Bernbachowi o 6 rat po 9 zł. i 66 zł. 98 ct. wa. z pn. dnia 22 stycznia, 25 lutego i 26 marca 1884 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod lk. 148 w Sarzynie położonej, na 250 zł. wa oszacowanej.

Zakład wynosi 25 zł. wa.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk, dnia 30 października 1883.

Podziękowanie.

Niniejszem składam publicznie najgłębsze podziękowanie swoje za szczery i troskliwy współudział podczas choroby najdroższego męża mego, Piotra Bochyńskiego, Wnym P. P. Katarzynie i Wiktoryi Swaceny, tudzież za łaskawe wyświadczenie ostatniej przysługi przy eksportacyi zwłok jego na miejsce wiecznego spoczynku w dniu 31 z. m., Przewielebnemu Duchowieństwu parafii Ś. Mikołaja. klasztorów OO. Bernardynów i Karmelitów, P. T. księdzu kanonikowi i profesorowi S teologii Filarskiemu i słuchaczom Jego, krewnym, przyjaciołom i znajomym zmarłego.

Lwów, 2 stycznia 1884. (69)

Teresa Bochyńska, wdowa.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.

Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru Schlöglm